Nr. 198 Wtorek 25 Sierpnia 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela rzeczywistego Tomasza Sliwę w Siedliskach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzezinach.

Z uwagi, że zaraza pyskowa i racicowa u bydła i świń rozszerzyła się na znaczniejszej przestrzeni powiatu rzeszowskiego, i obecnie tamże stwierdzoną została w Rudnie wielkiej i małej i Głogowie, Mrowli, Woli cichej i w Swilczy, ustanowioną została w myśl ust. 1. §. 26 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z d. 29 lutego 1880 r. Dz. p. nr. 35, zapowietrzona przestrzeń kraju, do której wciągnięto następujące miejscowości powiatu rzeszowskiego: Rudna wielka, Rudna mała, Głogów, Swilcza, Mrowla, Wysoka, Stobierna, Wulka pod lasem, Pogwizdów, Hucisko, Przywrotne, Styków, Bu(y, Zabajka, Bratkowice, Lipie, Wola cicha, Rogoźnica, Zaczernie, Jasionka, Nowawieś, Trzebownisko, Miłocin, Staromieście, Rzeszów, Ruska wieś, Przybyszówka, Staroniwa, Bzianka, Woliczka, Błędowa, Trzciana i Dąbrowa.

Z zapowietrzonych miejscowości: Rudna wielka i mała, Głogów. Swilcza, Mrowla i Wola cicha, zabrania się wyprowadzania, jakoteż wprowadzenia do tychże, rogacizny, owiec, kóz i świń, oraz granica tych miejscowości zapowietrzonych, zamkniętą zostaje dla przeżuwaczy i świń przechodnich.

Równocześnie zamknięte zostały targi na bydło i trzodę chlewną w Rzeszowie i Głogowie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 sierpnia

Ukończone we Włoszech w przeszłym tygodniu procesa przeciw robotnikom włościańskim, oskarżonym o zmowy w celu powszechnego bezrobocia, zwróciły ponownie uwagę całego dziennikarstwa na wadliwość ustaw agraryjnych w tym kraju. Sprawa ta, jakkolwiek nie wywołała scen tak smutnych i groźnych, jak znane dostatecznie w Irlandyi, ma jednak wiele podobieństwa do agraryjnej kwestyi irlandzkiej, z wykluczeniem oczywiście wszelkiego charakteru politycznego we Włoszech. Pod względem wszakże ekonomiczno-społecznym, podobieństwo rzeczone jest wielkie, gdyż tak samo jak w Irlandyi, istnieją w wielu prowincyach włoskich, osady czynszowników włościańskich, które obowiązane są właścicielom za używalność niezmiernie lichych chat i ogrodów, oprócz zapłaty w gotówce, dostarczać pewnej ilości umówionych produktów surowych. Gdy zatem skutkiem wielkich wymagań właścicieli i małego wynagrodzenia za pracę, robotnicy w prowincyi mantuańskiej i lombardzkiej, uciekli się do zmowy, nastąpiły uwięzienia zbiorowe. Obecnie donoszą, że śledztwo ukończone i że całemi setkami uwolniono podejrzanych, ponieważ zbadanie stanu rzeczy wykazało, iż należący do zmowy robotnicy, nie mieli zamiaru zniewalać przemocą do podwyższenia im wynagrodzenia za pracę. Uwolnienie to, więzionych przez kilka miesięcy, wyprowadziło na porządek dzienny także sprawę włoskiej ustawy karnej, a w szczegó ści jej postanowień co do zmowy robotników. Włoska ustawa karna przewiduje kary nie tylko za groźby i użycie siły w razie zmowy, ale także i za sam fakt zmowy, jednakże z tym dodatkiem, że może ona ujść bezkarnie, jeżeli były dostateczne a rozumne pobudki do strejkowania. Toż samo prawo obowiązuje zarówno robotników, jak i pracodawców, a elastyczne postanowienie o uznaniu karygodności lub niewinności pobudek, pozostawione jest interpretacyi sędziów. Tym razem, jak świadczą zbiorowe uwolnienia, wypadło owo uznanie pobudek pomyślnie dla obwinionych. Policya jednak w każdym wypadku jest obowiązaną wszelką zmowę poczytywać z góry za nieuprawnioną. Następstwem tego była tak wielka liczba obwinionych, a skutkiem tych nieprawidłowych stosunków i szkody niemałej interesowanych stron, cała prasa demokratyczna Włoch podnosi niezmierne ubolewania i uderza na rząd a względnie na p. Depretisa. Organa opozycyi przedstawiają, że jakkolwiek obecnie nie ma obwinionych, to jednak prawo więzienia prewencyjnego należących do zmowy, czyni iluzorycznemi prawa konstytucyjne o wolnych zgromadzeniach, szczególniej dla klas robotniczych. Za temi obwinieniami obecnego gabinetu idą oskarżenia go o tendencye wsteczne i nieprzychylność dla ludu.

Oskarżenia wspomniane są jak najmniej uzasadnione, a raczej usprawiedliwione w ustach opozycyi. O ile bowiem pamiętamy, to właśnie gabinet p. Depretisa, podobno w r. 1883, przedstawiał parlamentowi rządowy projekt ustawy, która miała na celu uregulowanie wypadków zmowy robotniczej; pamiętamy zaś dobrze, że jedynie opozycya parlamentarna nie dopuściła do rozpraw nad tym projektem. Bezwarunkowo zatem nieusprawiedliwione są wycieczki o brak wolnomyślności u obecnego gabinetu. Zasadnicze postanowienia niedopuszczonego do dyskusyi projektu były w całem znaczeniu tego słowa postępowe, zgodne z duchem liberalnej konstytucyi włoskiej. Projekt podawany przez p. Depretisa dopuszczał zupełną swobodę pod względem zmowy, byle celem jej nie były akta przemocy. Pewne ustępy orzekały jako karygodne jedynie groźby, gwałty, lub wichrzenia teroryzujące robotników albo pracodawców. W ten sposób postawiona kwestya, byłaby uwolniła i robotników i pracodawców od położenia, które trwa obecnie, a uchwalona ustawa byłaby niewątpliwie odpowiedziała zasadom równości i wolności konstytucyjnej, które dziś opozycya uważa za naruszone. Zajęcie się tą kwestyą prasy włoskiej, na razie opozycyjnej, wywołać musi polemikę i wyjaśnienie, lecz na wyjaśnieniu straci tylko głośna opozycya, organa ministeryalne bowiem nie potrzebują nic więcej, jak tylko ogłosić spoczywający prawdopodobnie w aktach ministeryalnych projekt, odrzucony przez parlament.

Zjazd Monarchów w Kromieryżu.

JE. p. Namiestnik Zaleski przybył w niedzielę o godzinie w pół do 10 wieczorem ze Lwowa do Krakowa kuryerskim pociągiem i zamieszkał w pałacu Spiskim w apartamentach delegata hr. Badeniego, który, jak wiadomo, bawi jeszcze na urlopie. Bezwłocznie po przybyciu, jak donosi *Czas*, p. Namiestnik porozumiał się z głównodowodzącym w Krakowie ks. Windischgrätzem co do wczorajszego wyjazdu na granicę dla powitania tam cesarstwa rossyjskich. Wczoraj rano przybył do Krakowa głównodowodzący we Lwowie ks. Wirtemberski i złożył wizytę p. Namiestnikowi, a o godzinie 4 po południu udali się osobnym pociągiem do Szczakowy: J. E. p. Namiestnik i ks. Wirtemberski, ks. Windischgrätz i jego szef sztabu, radca dworu, dyrektor policyi Englisch i naczelnik żandarmów. Na godzinę siódmą wieczorem zapowiedziano przyjazd do Szczakowy z Wiednia osób wyznaczonych dla towarzyszenia dworowi rossyjskiemu. Dzisiaj rano miało nastąpić powitanie cesarstwa rossyjskich w Szczakowy przez dostojników austryackich. Pociąg cesarski

---

16)

NORA

V.

(Ciąg dalszy.)

Hrabia osunął się na kolana przed Norą i z jedną ręką opartą o kanapę, z drugą spoczywającą na jej sukni, wzruszonym i wolnym rzekł głosem:

— Znam ja tę historyę i znam tych ludzi; powiedz im Noro odemnie, że już za późno przyszli po radę. Dopóki ogień słomianą strzechę pali, ugasić go łatwo można, ale gdy się do środka budynku dostanie, wszystko w około niszczy i pali, a raz ugaszony, gruzy tylko zostawia po sobie. W sercach tych ludzi o których mówisz, ogień miłości wszystko w popiół zamienił, oprócz niej, już nic w niem nie ma. Słowami tylko dziś wzajemnie się bronią, ale zapytaj ich czy potrafią wykonać to o czem mówią? Rozłączyć się dzisiaj.... Noro, czy ty wiesz co to znaczy? Widzieć raj przed sobą i dobrowolnie schronić się na pustynię? Bo czemże innem będzie ich życie? Wieczną pustynią, w której żal strawi nawet wspomnienia! Noro — dodał, wspierając czoło na jej ręku -- ja cię kocham... zapomnij o jutrze życia, dzisiaj nasze! Czyż nasza wina że ja cię kocham... że ty...

— Nie... nie... — zawołała, zrywając się z miejsca — nie Rogerze, ja cię nie kocham... nie kocham... nie kocham...!

To maleńkie słowo „nie" ginęło w wyrazie miłości, jakim głos jej, wejrzenie, tem samem słowem: kocham, tchnęło.

— Nie kochasz? — Wstał, wlepił w nią oczy, jakby ją chciał tem spojrzeniem do głębi przeniknąć. — Nie kochasz? przysięgnij że nie kochasz!...

Oparta o poręcz kanapy, nie patrząc na niego: -- Przysięgam .. — rzekła.

Nastała chwila milczenia. On patrzył na nią i myśl szalona przemknęła mu przez głowę, że może ona mówi prawdę. Może ta kobieta była tylo zimną, obojętną kokietką, którą znudziła już miłość jego i chciała się od niej uwolnić, przemawiając do jego szlachetności, budząc w nim uczucia obowiązku.

— Czemże więc było postępowanie twoje dotąd? — zapytał, patrząc ciągle swym przenikliwym wzrokiem.

— Nie wiem... kokieteryą... szałem.... ale cię nie kocham — zawołała, a czując że dłużej nie potrafi znieść jego wejrzenia, zerwała się z miejsca i twarz rękoma zakryła.

Tymczasem na dworze burza ucichła, tylko drobny deszczyk padał i w milczeniu stojących naprzeciw siebie młodych ludzi doleciał turkot zbliżającego się powozu.

— Powóz — zawołała Nora. Ten powóz wydał jej się w tej chwili zbawieniem.

— Powóz — powtórzył Porycki idąc za nią ku drzwiom, które drobne jej, drżące rączki daremnie siliły się otworzyć. Tutaj, stojąc tuż koło siebie, równocześnie jedno drugiemu spojrzało w oczy. Byłoto długie i zapewne wymowne spojrzenie, bo ręka Rogera puściła klamkę, hrabia w gwałtownym uścisku przytulił do siebie młodą kobietę i usta ich, długim, gorącym złączyły się pocałunkiem. Nie zamieniwszy ani słowa wyszli na ganek, a choć deszcz nie przestawał, Roger kazał sobie podać konia, zamknął sam drzwiczki powozu i w smutniejszem usposobieniu, niż przyjeżdzali, opuścili Niwę.

Reszta dnia w Siedliszkach przeszła jak zazwyczaj. Brak humoru obojga młodych ludzi dał sobie łatwo wytłómaczyć baron burzą i zmęczeniem. Nora była bledsza niż zwykle i milcząca, Roger zamyślony i mało mówiący. Ani jedno ani drugie niczem nie wzmiankowało zajść dnia tego, choć nieraz znaleźli się sami. Nie unikali się też zupełnie, jak ludzie pewni siebie, lub pewni bezcelowości swych usiłowań. Ciężkie też było życie obojga. Nie wspominając ani słowem tego co między niemi zaszło, o tem jedynie myśleli; każde gorętsze wejrzenie, każdy uścisk zamieniony w chwili zapomnienia, napełniał ich serca gorżkiemi wyrzutami; ziemia zda się drżała pod ich nogami. W chwilach rzadkiego spokoju, każde z osobna czyniło szczere postanowienie nie dać się unieść prądowi upojenia, a przecież obojgu zabrakło już siły, aby chwycić się jedynego środka zbawienia, to jest zdecydować się na rozstanie.

W tydzień po owej wycieczce do Niwy, baron pewnego poranku oznajmił swój wyjazd do Warszawy popołudniowym pociągiem

— Pojadę z tobą — bez namysłu zawołała Nora.

Postanowienie to wydało się Karolowi tak nieprawdobnem, że się na nie roześmiał. — Ty? — rzekł — do Warszawy? na ten upał? I po co? nikogo ze znajomych tam nie zastaniesz, jednego Borzęckiego, którego przywiozę jutro wieczór z sobą. Zresztą — dodał — jeżeli chcesz .. tylko że w domu nikt o twoim przyjeździe nie uprzedzony, boję się żeby ci nie było niewygodnie. A może stanęlibyśmy w hotelu?

Baron robił już koncesyę, stwarzał ułatwienia, nie był w stanie widocznie dłużej nad sekundę sprzeciwiać się choćby niedorzecznym życzeniom żony.

— Zdawało mi się — niedbale dorzucił Porycki — że p. Zula zapowiedziała swój przyjazd na dziś wieczór.

— Prawda, zapomniałam o tem. Więc — dodała, zwracając się do męża — nie może już być mowy o moim wyjeździe.

— Zdaje mi się, że prawie tego żałujesz; jeżeli tak jest rzeczywiście, to możnaby dać znać p. Zuli i prosić ją, by na inny dzień swą bytność odłożyła.

— Nie, toby sensu nie miało. Nie ma godziny jak jej odpisałam, że ją oczekuję.

Dokończono śniadania w milczeniu; Nora uważała projekt swój za śmieszny; był on rzeczywiście dziwnie nienaturalny z jej strony właśnie, bo w ogóle nigdy z Siedliszek do Warszawy nie jeździła. Obawiała się, czy tem powiedzeniem, nad którem się nie zastanowiła, które jej się wyrwało równocześnie z myślą, że sam na sam z Rogerem zostanie, nie obudzi podejrzeń męża? Baron, co prawda, zastanawiał się nad temi fantazyami żony, do których go nie przyzwyczaiła i postanowił za powrotem z Warszawy szczerze i otwarcie z nią się rozmówić. Z polecenia danego mu przez wuja szkaradnie wywiązał się Roger; zaręczył mu, że jego spostrzeżenia są wynikiem bujnej wyobraźni, że Nora teraz równie wesoła jak dawniej i że ją jedynie męczą i denerwują, od kilku już dni trwające silne upały.

Ten powód nie zgadzał się zupełnie z co tylko objawionem życzeniem jechania

zatrzymać się ma w Szczakowie dziesięć minut, poczem po piątej z rana ruszy w dalszą drogę do Kromieryża.

Godzina przyjazdu cesarstwa rossyjskich do Kromieryża, nie została urzędownie naznaczoną. To jednakże zdaje się nie ulegać wątpliwości, że na dworzec w Hulinie, gdzie zbudowano zupełnie tak samo kryty ganek od szyn kolejowych do peronu, jak na dworcu kolei wicynalnej w Kromieryżu, przybędą na powitanie gości rossyjskich Najj. Pan i Najd. Cesarzewicz Na dworcu w Kromieryżu powita cesarstwa rossyjskich Najjaśn. Pani i Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik.

Wczoraj wieczorem na uczczenie Najj. Państwa zapowiedziano wielki korowód z pochodniami i serenadą przed zamkiem. Według programu główny udział w serenadzie miały wziąć dwa miejscowe stowarzyszenia śpiewackie, mianowicie czeskie *Moravan* i niemieckie *Concordia.* Serenadę miał rozpocząć *Moravan* odśpiewaniem czeskiej choralnej pieśni *Slawnostni*, słowa Wszniaka, muzyka Jaworka, poczem *Concordia* zaintonuje: *Wohin mit der Freude*; następnie zaś wykona *Moravan* piękny chór kompozycyi Ferehtgota - Towaczowskiego *Vlasti* a *Concordia* zakończy śpiewem: *O, du mein Oesterreich.*

Jutro rano odbędzie się w kniejach arcybiskupich zwanych „Fürstenwald" polowanie dworskie. Cały las obejmujący 1800 morgów przestrzeni został należycie opatrzonym i uporządkowanym.

W zamku prace przygotowawcze zostały zamknięte już przed trzema dniami.

Obszerną salę tronową, gdzie w roku 1848 obradowała pierwsza austryacka konstytuanta, przerobiono na salę jadalną. Jest ona też do tego odpowiednio urządzoną i umeblowaną. Z głównych wschodów jest wejście do niej. Leży na pierwszem piętrze i wznosi się dwa piętra do góry. Sciany sali są białe ze złoconemi. Z wysokich okien wychodzi widok na park. Przez długość sali ciągnie się stół pokryty czerwonym adamaszkiem. — Krzesła, któremi obstawiony jest stół olbrzymi, przywieziono z cesarskiego Burgu z Wiednia Sciany zdobne są w portrety, pod któremi znajdują się bogate konsole. Tak samo spoczywają i ogromne kryształowe zwierciadła na konsolach od kominów, przyozdobionych biustami austryackich Monarchów, a poprzybieranych drogocennemi jedwabnemi haftami. Na suficie zdobnym w najsztuczniejsze sztukaterye, bogate ornamenta i cenne freski, wisi dziesięć kandelabrów z kryształu, a również i przy ścianach znajdują się wieloramienne świeczniki.

„Sala lenna" przeistoczoną jest w teatr, gdzie dzisiaj wieczorem odbędzie się krótkie przedstawienie sceniczne. Wspaniały zamek książąt arcybiskupów ołomunieckich jaśnieje iście czarodziejskim blaskiem wykwintności, przepychu i najlepszego smaku urządzenia. Naturalnie, że wszystko przywieziono z Wiednia z zamku cesarskiego, a ile przywieziono rzeczy, wystarczy przytoczyć, że transport samych mebli zajął 78 wagonów.

Przypływ obcych z najrozmaitszych stron świata jest olbrzymi, a brak mieszkań daje się powszechnie uczuwać.

Według prywatnej depeszy z Kromieryża, dla wielu osób z monarszych orszaków musiano nająć prywatne mieszkania. W samym zamku mieszkają obaj monarchowie i obie Monarchinie, w. ks. Marya Pawłówna, obaj synowie cara i w. ks. Włodzimierz; następnie ze świty rossyjskiej: ochmistrzyni carowej ks. Koczubey, trzy damy honorowe carowej i dama honorowa w. ks. Maryi Pawłówny, minister dworu Woroncow-Daszkow i generał-adjutant Richter. Ze świty austryackiej: ochmistrz Dworu ks. Hohenlohe, generał-adjutant baron Mondel, ochmistrz i ochmistrzyni NPani bar. Nopcsa i hrabina Goess, panna Majlath, kilku panów z cywilnej i wojskowej kancelaryi cesarskiej i kilku członków urzędu marszałkowskiego. W zamku umieszczono też personal nadwornego urzędu telegraficznego.

Dla Najd. Cesarzewicza i Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika urządzono apartamenta na pierwszem piętrze nowo zbudowanego domu arcybiskupiego, na 2iem zaś piętrze tego domu dla p. Giersa, ks. Łobanowa i rossyjskiego pełnomocnika wojskowego gen. Kaulbarsa.

Do *Czasu* telegrafują z Kromieryża pod dniem wczorajszym o godzinie drugiej po południu: Rynek tutejszy formalnie lśni od różnobarwnych strojów grup „Sokoła" i stowarzyszeń weteranów. Wśród grania trąb i fanfarów poczynają się formować konne banderye wieśniaków. Dziewczęta z Zalkowic pod Kromieryżem w staromorawskim stroju wieśniaczym, przypominają ubiory krakowskie. Na dwóch domach umieszczono transparanty ze słowami: „Boże Cara chrań i Mariu Feodorównu!" Niebo się wypogodziło po dłuższym deszczu przed południem.

Dworzec kolejowy jest na odległość pół mili formalnie oblężony przez ludność, pragnącą powitać Najjaśniejszych Państwa, którzy przybędą tu za godzinę Na dworcu kolejowym utworzono szpaler z dziewcząt wiejskich w czerwono-różowych i białych strojach i wysokich pstrych czepcach. Miasto ozdobione wspaniale chorągwiami, przeważnie barwy austryackiej i rossyjskiej. Hanacka banderya, która po ukończeniu posłuchania przedefiluje przed Najj Panem, składa się z 1.100 jeźdźców przybyłych z siedmiu okręgów. Na cześć Ich Ces. Mości zapalone będą wieczorem na przyległych wzgórzach olbrzymie ognie.

SPRAWY MONARCHII

(*Sprawa organizacyi klubów w Radzie państwa. — Złożenie mandatu. — Rekrutacya w Bośnii i Hercogowinie.*)

Sprawa organizacyi klubów w Radzie państwa nie schodzi z porządku dziennego. Jeden z członków stronnictwa niemiecko narodowego, Eltz, wydał broszurę, w której gorąco broni myśli osobnego klubu niemieckiego, twierdząc, że nie przeszkodzi wcale jedności opozycyi. Oba kluby opozycyjne postępowałyby wtedy solidarnie we wszystkich „wielkich kwestyach wspólnych" — a klub niemiecki miałby prócz tego specyalne zdanie — podnosić przy każdej sposobności stronę narodową.

Poseł Schoenerer, którego polityka, jak wiadomo, jest mięszaniną antisemityzmu z narodowo-niemieckim programem — zapytany, czy przystąpi do klubu niemieckiego, miał odpowiedzieć, że w takim tylko razie to uczyni, jeżeli żaden semita do klubu należeć nie będzie. Zdaje się, że odpowiedź ta będzie obowiązywała także i czterech antisemickich towarzyszy Schoenerera.

Z drugiej znów strony organ p. Lienbachera, *Salzb Chron.* wznawia kwestyę klubu katolickiego środka, zastanawiając się w dwóch artykułach nad tem, czy klub taki byłby szkodliwym i nieprzyjaznym dla rządu albo dla Sławian. Zaprzecza tedy stanowczo takiej obawie. „My katolicy wiemy, co jesteśmy winni i sobie i innym narodom. Przy wiernem strzeżeniu praw własnych, i sumiennem wykonywaniu obowiązków naszych w obec innych narodowości, nie zapominamy, że w Austryi są wyższe jeszcze dobra do zachowania, i że trzeba najrychlej stanąć w ich obronie, jeżeli nie ma być zapóźno". Klub katolicki byłby, według słów salcburskiego dziennika, „solą Rady państwa" — jej „fermentem". Istniałby samodzielnie, nie rozpłynąłby się w większości, ale od czasu do czasu, znosiłby się z jej przywódcami. Więc o nieprzyjaznym stosunku do rządu i większości nie ma mowy. „Chcemy być sprzymierzeńcami, póki interesa nasze się nie krzyżują, ale chcemy stać samodzielnie, aby Słowianie wraz z nami równie szczerze bronili najwyższych dóbr ludzkich, tak jak my gotowi jesteśmy bronić uprawnionych życzeń niższego rodzaju, chociaż także cennych."

Grazer Volksblatt, który uchodzi za organ księcia Liechtensteina, wita z radością powyższą enuncyacyę, i wyraża zdanie, iż łagodzi ona w sposób godny zaznaczenia ową szorstkość, jaką przypisują powszechnie p. Lienbacherowi wobec Czechów i Polaków, a nadto zdaje się uchylać te przeszkody, które „mogłyby powstrzymać tego znakomitego deputowanego od wstąpienia do klubu centrum (księcia Liechtensteina)".

— Dotychczasowy deputowany do Rady państwa, Karol Wolfrum, zawiadomił Izbę handlowo-przemysłową liberecką, którą w Radzie państwa reprezentował, że nadal mandatu ani do Rady państwa, ani do sejmu czeskiego nie przyjmie. Za powód podał swój wiek podeszły domyślają się jednak, że właściwą przyczyną są przykrości, jakie mu sprawia obecny stosunek stronnictwa wiernokonstytucyjnego do stronniczego odcienia zaostrzonych tendencyj. Wolfrum zasiadał w sejmie czeskim od r. 1861, w Radzie państwa zaś od r. 1867 i należał do rzędu umiarkowanych, chociaż wybitnych członków stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

— Urzędowy dziennik serajewski zawiadamia, iż Najw. rozporządzeniem rekrutacya w Bośnii i Hercegowinie została naznaczoną na 1 października 1885. Pociągnięci do niej zostaną popisowi dwóch pierwszych klas wieku, mianowicie z roku 1864 i 1865, które mają pokryć kontyngens w sile 1200 ludzi. Równocześnie zostaną utworzone cztery nowe kompanie piechoty, każda w sile 86 ludzi, a stan istniejących 12 kompanij, z których każda liczy obecnie 124 ludzi, ma być zredukowany w ten sposób, iż stopa każdej z nich będzie wynosiła 86 żołnierzy. W końcu Najw. rozporządzenie nakazuje utworzenie czterech batalionów sztabowych.

Korespondencya z Serajewa do *Pester Lloyda* zaznacza, iż skonsolidowanie stosunków w krajach okupowanych robi z dniem każdym postępy, a handel i przemysł rozwijają się w sposób pocieszający.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

(Oficyalny *Dniewnik Warszawskij* przeciw dziennikom rossyjskim. — Likwidacya banku przemysłowego. — Sprawa banku przemysłowego i handlowego w Warszawie. — Statystyka prawosławna w gubernii siedleckiej.)

Oficyalny *Dniewnik Warszawski* występuje z filipiką przeciw tym dziennikom rossyjskim, które wypowiadają opinię, że w Królestwie Polskiem i w guberniach zachodnich wszelkie prawo winno mieć na względzie tylko i wyłącznie interesa rossyjskie, nie zaś ludności miejscowej.

„Zabronić! rozproszyć! zniweczyć!" — wykrzykują korespondenci pewnych dzienników obu stolic rossyjskich, którzy bądź stale, bądź też chwilowo przebywają w guberniach zachodnich. Toż samo powtarzają i korespondenci znajdujący się w niektórych miejscowościach Królestwa Polskiego. [illegible] rozwijając swoje poglądy, dodają: „Cóż czyni policya?" „Czemu w rzecz nie wgląda administracya?" i t. d.

„Co do nas — powiada *Dniewnik* — wcale nie należymy do tych, którzy w latach sześćdziesiątych oświadczali się za zupełnem zniesieniem i policyi i administracyi, i którzy teraz nawet pragnęliby zakres władzy tych organów zredukować do zera.

Ale też obcy i dalecy jesteśmy od poglądów, że interwencya policyi i administracyi niezbędną jest nawet w sprawach czysto religijnych i wyznaniowych. Policya i administracya mogą i powinny działać w granicach prawem przepisanych, jeżeli więc publiczne procesye, kościelne uroczystości, odpusty i wszelkiego rodzaju nabożeństwa nie naruszają prawa, to „zabraniać" je lub „rozpraszać" żadnego nie widzimy powodu. Tymczasem właśnie przeciw tego rodzaju objawom religijnego życia miejscowej ludności powstają panowie korespondenci, robiąc wyrzuty policyi i administracyi, że na nie pozwalają. Czyż można już dalej posunąć nietolerancyę?"

Dzienniki donoszą, że likwidacya interesów banku polskiego ma być ukończona z dniem 1 stycznia 1886 roku i z tym dniem dopiero zacznie funkcyonować w Królestwie kantor banku państwa, oraz jego oddziały.

Według relacyj z Petersburga, ministerstwo skarbu miało się nie zgodzić na założenie w Warszawie przez sydykat polskich i francuskich bankierów banku przemysłowego i handlowego, z kapitałem zakładowym 10 milionów rubli.

Według rocznika urzędowego, w gubernii Siedleckiej znajduje się 112 parafij prawosławnych, podzielonych na 7 dekanatów. Liczba prawosławnych obojej płci ma wynosić 136.050 dusz.

(Z Berlina.)

(Z międzynarodowej konferencyi telegraficznej. — Fundacya imienia ks. Bismarcka. — Prace nad preliminarzami. — Kongres dla reformy i kodyfikacyi prawa narodów.)

Na sobotniem pełnem posiedzeniu międzynarodowej konferencyi telegraficznej przyjęto po bardzo obszernej dyskusyi system jednolitej taryfy. Głosowało ogółem 25 reprezentantów różnych państw, z tych 21 za owym systemem a czterech z powodu nie odebrania na czas instrukcyi wstrzymało się odgłosowania. Delegaci Austro-Węgier, Rossyi, Anglii i Francyi głosowali z Niemcami. Drugie czytanie odbędzie się około soboty.

Członkowie międzynarodowej konferencyi przedsięwzięli przedwczoraj kilkodniową wycieczkę do Bremy, Hamburga, Kielu i Lubeki i temu to należy przypisać przerwę w obradach.

Nordd. Allg. Ztg. ogłasza rozkaz gabinetowy cesarza Wilhelma, który zatwierdza fundacyę utworzoną ze składek zebranych z okazyi 70 letniej rocznicy ks. Bismarcka. Kapitał fundacyjny wynosi 1,200.000 marek, a procent od niego ma być obracany na zapomogi dla niemieckich kandydatów nauczycielskich, tudzież wdów po wyższych nauczycielach.

Jak donoszą dzienniki, prace nad układaniem budżetów tak dla parlamentu niemieckiego jak i dla sejmu są już na ukończeniu. Zaraz po powrocie ministrów z wakacyi zostaną przedłożone preliminarze do zatwierdzenia.

Dnia 18 b. m. rozpoczęły się w Hamburgu posiedzenia kongresu dla reformy i kodyfikacyi prawa narodów. Przewodniczący, na wstępie oświadczył, iż każdemu członkowi służy prawo przemawiania w języku kraju, który reprezentuje. Przystąpiono następnie do rozpraw nad paragrafem 1, odnoszącym się do handlu morskiego.

(Sprawy rossyjskie.)

(Hr. Tołstoj. — Pas pograniczny. — Święcenie niedzieli. — Wizytacya szkół przez generał-gubernatora wileńskiego. — Aresztowanie. — Z marynarki wojennej. — Manewry.)

Z Petersburga donoszą dziennikom zagranicznym, iż stan ministra spraw wewnętrznych hr. Tołstoja nie daje nadziei zupełnego wyzdrowienia Lekarze zakazali ministrowi wszelkiej pracy umysłowej, to też powątpiewają czy hr. Tołstoj będzie mógł powrócić w jesieni do Petersburga i objąć ponownie urzędowanie.

Ministerstwo skarbu objaśnia, że szerokość pasa pogranicznego, który się znajduje pod nadzorem straży trunkowej, pozostanie w r. b. taż sama jaka była dotychczas, t. j. 21 wiorst od granicy. Od 1 zaś stycznia r. 1886 pas ten pozostając niezmienionym tylko dla gub. bessarabskiej graniczącej z Rumunią, dla innych zaś miejsc graniczących z Prusami i Austryą zostanie rozszerzony do 45 wiorst z tem zastrzeżeniem, że stosownie do uznania, według miejscowych warunków może być rozszerzony do 50 wiorst.

Dzienniki donoszą, że „w guberniach

---

na dzień cały do miasta, gdzie zwykle upał więcej jeszcze, niż na wsi dokucza.

Thaufeld z miłością patrzył na Norę, z wymówką w wejrzeniu na siostrzeńca, który, zdawało mu się w tej chwili, że nie poznał, nie ocenił i nie ukochał należycie tej niezrównanej, ubóstwianej Nory. Na samą myśl wyrządzonej jej krzywdy, czuł, że w sercu jego wzmaga się uczucie dla żony, a tem samem słabnie przywiązanie, którem od lat tylu otaczał Rogera. Przybliżył się do żony i w długim pocałunku chciał jej dać do zrozumienia, czego słowami nie był w stanie wypowiedzieć, bo im mniejsza możność wyrażenia uczuć, tem silniejsza miara ich potęgi. Tkwiły one tak głęboko w jego sercu, że serce tylko zrozumieć je mogło; nie wątpił, że Nora go pojmuje, bo nie wiedział jeszcze biedak, że najmniej pojętnemi są ci, którzy zrozumieć nie chcą. W tej chwili pojęła tylko Nora, że ten pocałunek męża przykrym był Rogerowi. Spotkała się z wejrzeniem jego, którem ich zmierzył wstając nagle i wychodząc na werandę, i nie wahała się ani chwili poświęcić mu Karola.

Pod pierwszym lepszym pozorem, a raczej bez powodu nawet, wyrwała się z objęć barona i tak stanęła w drzwiach, aby ją Roger mógł widzieć. Ujrzał ją, zrozumiał i wynagrodził gorącem wejrzeniem, jednem z tych wejrzeń, które ją od stóp do głowy dreszczem przenikało.

Żegnając Karola na kolei, dokąd go sama odprowadziła, Nora badawczo patrzyła w twarz męża, jak żeby przekonaną była, że już takiej nie zobaczy, lub że odtąd jej oczy, inaczej na niego patrzyć będą.

— Szkoda, że musisz jechać — rzekła, a głos jej brzmiał tak dziwnie, że Thaufeld zadziwiony spojrzał na nią i zapytał:

— Dla czego?

— Lubisz Zulę, byłbyś się w jej towarzystwie zabawił — odpowiedziała, a ściskając po raz ostatni rękę Karola:

— Przywieź Tadeusza — zawołała do męża, stojącego w oknie zamkniętego już wagonu — i jeżeli spotkasz jeszcze kogo ze znajomych, namów go żeby nas odwiedził.

— Dobrze, dobrze, do widzenia. — Pociąg ruszył, a baron siadając:

— Nudzi się — pomyślał.

Zasłona spadała mu z oczów, wszystko czego nie pojmował, tem jednem przypuszczeniem, zostało mu wytłómaczonem: Nora się nudzi. I już zaczynał ją w tem pojmować; on sam był ciągle zajęty a Roger?.. nie Roger, stanowczo nie był wesołym i rozweselającym towarzyszem. Wprawdzie opowiadania jego, rodzaj rozumu, niezmiernie były sympatyczne Karolowi, ale to nie dowodziło wcale, aby tych samych wrażeń doznawać miała Nora. Przypominał sobie, że od jakiegoś czasu uderzały go banalne, niezajmujące, idące jakby oporem rozmowy obojga młodych ludzi.

Między nim a Rogerem życie tej ślicznej młodej kobiety nie było wesołem. Dni w Siedliszkach schodziły jednostajnie i musiały jej się wydawać długiemi. Wyrzucał sobie, że tego nie spostrzegł wcześniej, ale postanowił poprawić się, proponując Norze podróż za granicę, dokąd i którędy zechce. Pełen tej myśli i znacznie nią uspokojony zajechał do Warszawy, gdzie najprzód odszukał Tadeusza i oznajmił mu, że go z sobą zabiera nazajutrz, czemu się Borzęcki bynajmniej nie sprzeciwiał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALCES

graniczących z krajem Zachodnim“ (a więc zapewne w Królestwie?) ludność wielu okolic podała tak samo jak gubernie Zachodnie prośbę, aby żydom zabroniono kupczyć w niedziele i święta chrześciańskie.

Wilenskij Wiestnik donosi, że generał-gubernator wileński podczas ostatniego swojego objazdu zwiedzał w gubernii kowieńskiej szkoły elementarne. W jednej z litewskich szkółek generał-gubernator kazał chłopcu przeczytać Ojcze nasz, a kiedy chłopiec zaczął czytać modlitwę po polsku, generał-gubernator kazał mu ją czytać po litewsku i zrobił mu taką uwagę: „jesteś litwinem, więc czemuż się modlisz po polsku, a nie w swoim rodowitym języku“. Toż samo powtórzyło się na Żmudzi, gdzie generał-gubernator zganił dzieci za to, że się nie modlą w swoim rodowitym języku żmudzkim, lecz po polsku. W obydwóch szkołach generał-gubernator surowo rozkazał księżom, ażeby nie ważyli się sprowadzać dzieci z drogi i każde z nich uczyli religii i modlitw w jego rodzinnym języku. „Słowa generał-gubernatora, pisze powyższy organ oficyalny, są wyrazem zasady tępienia polonizmu w prowincyach litewskich i żmudzkich, który wcisnął się tam w ciało i w krew dzięki polsko-katolickiej propagandzie i zawziętemu fanatyzmowi księży polskich, usiłujących spolonizować wszystkie narodowości“.

Petersburger Zeitung donosi, że w Kamieńcu Podolskim został niedawno ujęty jeden z zabójców oficera żandarmskiego Heikinga w Kijowie. Ma nim być niejaki Wasilewski, szlachcic rossyjski z pod Nowogrodu. W Kamieńcu zjawił się pod przybranem nazwiskiem Tichonowicza, dymisyonowanego wojskowego z Władywostoku, na piersiach miał mnóstwo oznak zaszczytnych, świadczących o jego zasługach wojskowych; był też w posiadaniu zegarka, będącego darem zmarłego cara; że jednak znajdował się w biedzie, więc policmajster dał mu urząd. Ztąd mniemany Tichonowicz przeszedł na inny urząd do Połtawy, gdzie jednak wpadł w podejrzenie; bliższe zaś poszukiwania co do jego osoby przekonały, że Tichonowicz pod przybranym pawilonem. dąży do karyery. Jakoż okazało się, że jest to przestępca stanu, Wasilewski, który już był w „katordze“ na Syberyi, ztamtąd uciekł, prowadził awanturniczy żywot w kilku miastach rossyjskich, między innemi w Petersburgu miał jakąś tajemniczą przygodę z generałem Trepowem, że wreszcie uczestniczył w zabójstwie Heikinga. Wasilewski posiada wyższe wykształcenie i mówi biegle kilkoma językami; liczy około 50 lat wieku.

Z Sebastopola donoszą o budujących się z wielkim pospiechem nadbrzeżnych bateryach i pancernikach. Roboty prowadzi wice-admirał Peszczurów, a często je zwiedza odeski generalny gubernator Roop. Od kilku dni pracują także po nocach, przy elektrycznem oświetleniu. Na „Mekenziewskich górach“ wkrótce się odbędą wielkie manewry armii lądowej, której zadaniem będzie nie pozwolić flocie, aby na brzeg wysadziła wojska. Przypuszczają, że te manewra odbędą się w obecności cesarza.

(Gdzie niebezpieczeństwo dla republiki?)

Znany i ceniony tak z charakteru, jakoteż z prac literackich senator Jules Simon, umieścił pod tytułem przytoczonym na czele artykuł w dzienniku *Matin*, w którym zastanawia się przedmiotowo nad powtarzanem w ostatnich czasach zagadnieniem: „Gdzie niebezpieczeństwo?“ — „Jedni — pisze p. J. Simon — utrzymują, że grozi ono od prawicy, inni, że niebezpieczeństwo to zagraża z lewicy. Pewien rozumny minister, który długo upatrywał niebezpieczeństwo po prawicy parlamentarnej, wyrzekł pewnego dnia, że obecnie grozi niebezpieczeństwo z lewicy. Zrobiono mu zarzut, iż zachodzi jaskrawa sprzeczność w jego własnych zapatrywaniach. Ja sadzę przeciwnie i dodaję, że miał słuszność, gdyż niebezpieczeństwo istnieje zarówno z powodu prawicy, jak lewicy. Powiem nawet więcej, znajduje się ono tylko po prawicy, ponieważ nie uchylono jego istnienia w obozie radykalnym. Przypuściwszy bowiem roztropne postępowanie prawicy, nie będzie przyczyny obawiać się lewicy. Nie dla tego, żeby frakcyi tej brakowało siły odpowiedniej, ale z powodu jej rozdwojenia Tak długo zaś, jak długo lewica zachowywać się będzie spokojnie, istnieć musi coraz większe rozdwojenie w łonie prawicy. Każdy z jej członków zechce mieć pewną cząstkę w zdobyczy. Będą się zatem wzajemnie oskarżać, atakować i nie wiedząc o tem, pracować na pożytek republice. Gdyby jednak nagle lewica zagroziła bezpieczeństwo i własność indywidualną, gdyby reakcya ujrzała nagle przed sobą naprzykład komunę i inne niebezpieczeństwa, wówczas konserwatyści zaniechaliby niezawodnie wzajemnych uderzeń, i wszystkie swoje siły skupiliby przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. W ten sposób skupione siły mogłyby się stać nieprzyzwyciężonemi. Dla tego to twierdzę, że niebezpieczeństwo może się znajdować po prawicy, ale tylko wtedy, kiedy istnieje w obozie radykałów.

Nieszczęściem wielu republikanów jest okoliczność, że są zbyt pochopni do bawienia się ogniem. Czują się oni rozumnymi i umiarkowanymi. Republika, jakiej pragną, jest znakomitym rządem. Są oni surowymi dla panów z komuny, i nazywają jednych marzycielami a innych zbrodniarzami. Tak przynajmniej mówili w pierwszych dniach. Ale ci umiarkowani i rozumni przyzwyczajają się pomału do egzaltowanych. Przekraczają jedną zawadę, potem drugą i trzecią, i wstępują zupełnie niepostrzeżenie w powinowactwo zapatrywań i czynów z ludźmi, którychby jeszcze przed kilku laty byli wysłali na wygnanie do Numei. W takiej chwili republika przestaje dawać otuchę, a zaczyna być groźną dla wielu. Każdy krok, który zrobi w kierunku skrajniejszym, oznacza zarazem postęp w porozumieniu stronnictw monarchicznych. Żeby tego nie pojmować, trzeba w istocie żyć chyba w świecie złudzeń bez końca. Czerwony sztandar, tak stanowczo wyklęty przez republikanów, znajduje się obecnie w ich szeregach, i sztandar ten musi się znajdować na wszystkich uroczystościach republikańskich. Odepchnęliście go najpierw z całą surowością, ale później nieco, już tylko łagodnie. Następnie przyznaliście temu sztandarowi skromne miejsce, ażeby mu wkrótce wyjednać miejsce pierwszorzędne. Wzywam więc po prostu moich rodaków, ażeby raczyli otworzyć oczy. Są oni zapewne o tyle dumni, ażeby powiedzieć, że czerwona ta szmata nie nabawia ich strachu. Bardzo to dobrze, jesteście waleczni, i właśnie z tego robię wam wyrzut. Wy bowiem wówczas dopiero okażecie przerażenie, gdy już będziecie zgubieni bez ratunku. Skoro się kiedykolwiek uda komunie, postawić nogę na waszym karku, wtenczas jednym poskokiem szukać nie omieszkacie opieki u pierwszego lepszego Cezara. Z ludźmi postępujecie tak samo, jak z ideami. Słyszałem przecie dobrze sąd wasz o Gambecie; oto gdyście wprzód o nim narobili tyle wrzawy, rzekliście potem upojeni radością: musiał się ukorzyć! Toż samo było z Ferrym. Teraz zaś torujecie drogi panu Clemenceau, bo sami obwieszczacie jego przyjście, i to w ten sposób, jakby jaki ukryty nieprzyjaciel waszych interesów i przekonań rozkazywał wam uczynić pana Clemenceau możebnym. Pocieszacie się i mówicie z góry: on także się upokorzy jak inni. Nie spuszczajcie się z otuchą na to i bądźcie przekonani, że kiedy wy torujecie drogi konwentowi, inni tymczasem równocześnie kroczą do konsulatu. Powtarzam tedy: niebezpieczeństwo spoczywa po lewicy, ale jeżeli nie przestaniecie przygotowywać go własnemi rękami, to niebezpieczeństwo przeniesie się na prawicę“.

KRONIKA

— **JE. p. Namiestnik**, według *Czasu*, za powrotem ze Szczakowy do Krakowa w dniu dzisiejszym, zwidzić miał budowę gmachu uniwersyteckiego. O godzinie 3 po południu udać się ma J. Ekscelencya do Krzeszowic, w odwiedziny do hr. Potockich, a na noc powróci do Krakowa, gdzie zabawi przez środę. Za kilka dni p. Namiestnik uda się do Wiednia, a ztamtąd do Paryża i Ostendy na paro-tygodniową kuracyę.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wniosek w sprawie asygnowania subwencyi tutejszemu zakładowi głuchoniemych; sprawa wypłaty subwencyi dla szkoły ewangelickiej we Lwowie; sprawa sprzedaży parceli miejskiej przy placu Bernardyńskim; wniosek w sprawie nabycia pasma gruntu z realności l. 170 $^{2}/_{4}$ na cele rozszerzenia ulicy Rejtana; sprawa odpisania zaległości gminnego podatku czynszowego i wniosek w sprawie wysłania miejskiego ogrodnika na wystawę do Pesztu.

— **Wpisy uczniów** do szkoły męzkiej im. Piramowicza przy ulicy Ormiańskiej l. 23 i do klas równorzędnych z wykładowym językiem ruskim przy ulicy Skarbkowskiej l. 26, odbędą się 28, 29, 30 i 31 b. m. w kancelaryi szkolnej.

— **Zapisy uczenic** do VIII-klasowej szkoły żeńskiej pp. Benedyktynek orm., odbywać się będą dnia 28, 29 i 31 b. m.

— **W szkole muzycznej** p Emanuela Kaczkowskiego, zapisy rozpoczynają się od dnia 28 b. m., wykłady zaś dnia 5 września. Szczegóły co do przyjęcia uczniów i programu wykładowego znajdą czytelnicy w ogłoszeniu, umieszczonem w części inseratowej.

— **Zarząd gremium chrześciańskich kupców** i przemysłowców, na odbytem 7 posiedzeniu dnia 21 b. m. uchwalił: 1. Czas zgłoszenia się na zjazd chrześciańskich kupców i przemysłowców przedłużyć aż do 10 września włącznie; 2. Wypracować na zjazd memoryał do c. k. Ministeryum, i przedłożyć go do uchwały zjazdu, mianowicie w sprawie odpoczynku niedzielnego, a tymczasem wnieść do odpowiednich władz przedstawienie o ścisłe i ogólne przestrzeganie tak humanitarnego ustanowienia, jakiem jest odpoczynek niedzielny; 3. Do programu zjazdu włączono zdjęcie fotograficzne uczestników zjazdu; 4. Wybrano komisyę dla opracowania kwestyonaryuszów dla poszczególnych sekcyj; 5. Zatwierdzono odznakę (kokardkę) o barwach miasta Lwowa, dla uczestników zjazdu.

— **Z towarzystwa politechnicznego** lwowskiego otrzymaliśmy następujące doniesienie: Austryackie towarzystwo inżynierów i architektów urządza z początkiem września b. r. wycieczkę do Galicyi. Towarzystwo to jest najstarszem i najliczniejszem z istniejących towarzystw technicznych w Monarchii. Liczy ono w swem gronie najznakomitszych inżynierów, prace jego są wysoce poważane w świecie naukowym, na sąd jego rozjemczy zapisują się koleje austryackie we wszystkich sporach co do spraw technicznych. — Po licznych wycieczkach w inne strony Austryi, skierowało towarzystwo po raz pierwszy swe kroki do Galicyi. Zwiedzi Kraków, jego zabytki, Wieliczkę i koleją transwersalną podąży do Pesztu. Zaprosiło ono towarzystwo politechniczne lwowskie do zjechania się z niem w Krakowie w celu koleżeńskiego zbliżenia się członków obu towarzystw. Towarzystwo techniczne krakowskie podjęło się przyjęcia gości z Wiednia i Lwowa, a dnie 6 i 7 września przepędzą trzy towarzystwa techniczne t. j. austryackie, krakowskie i lwowskie na wspólnych wycieczkach do Wieliczki i t. p, oraz na towarzyskich zebraniach. Zarząd lwowskiego towarzystwa politechnicznego poczynił już starania o zmniejszenie kosztów jazdy i t. p. dla uczestników.

— **Pogłoski** o teatrze krakowskim, puszczane w obieg przez niektóre pisma lwowskie, o ile wiemy z pewnego źródła, są albo niedokładne albo fałszywe.

— **Na wystawę dzieł sztuki** w auli c. k. szkoły politechnicznej nadeszły obrazy olejne następujących pp. artystów: Merwarta Pawła, Szernera Władysława, tudzież Styki Jana obraz wielkich rozmiarów „Chrystus rozdający chleb rzeszy“.

— **Teatr H. Lasockiego**, korzystnie znany z przedstawień w miejscach kąpielowych, bawi we Lwowie i pierwsze przedstawienie dał w sobotę, w sali stowarzyszenia „Gwiazda“ przy ulicy Franciszkańskiej. Pierwsze to przedstawienie, które stanowiła operetka *Podróż po Warszawie*, wypadło ku zadowoleniu publiczności.

— **Pisma humorystyczno-satyrycznego**, od trzech miesięcy wychodzącego w Krakowie p. t. *Bicz*, ukazał się nr. 23. Mieści on w sobie: *Pro domo sua*, wiersz wstępny, „List do męża“, „Jednodniówka na czasie“, wierszyki okolicznościowe, wiadomości bieżące i zgrabnie narysowaną rycinę. Typograficzna strona wydawnictwa przedstawia się bardzo starannie i wytwornie.

— **Późne szczęście.** Pomiędzy rzemieślnikami, którzy w tym roku wygrali wielki los w Królewcu, znajduje się wdowa po powroźniku, mająca lat 102.

— **Na rzecz kolonij wakacyjnych** młodzieży szkolnej wyznania mojżeszowego, br. Popper ofiarował 50 zł. jakoteż materyał na sporządzenie łóżek drewnianych dla kolonistów i podwieczorek dla nich. Z listy l. 42 p. Martyna Roth wpłynęło 43 zł. 25 ct., pan Zygmunt Rucker złożył 5 zł., p. Gadziński z Wełdzierza 3 zł., N. N. 2 zł, razem 103 zł. 25 ct, a z przednio wykazanemi datkami, ogółem 1.080 zł. 51 ct. Nadmieniamy przy tej sposobności, że koloniści wyzn. mojżeszowego po całomiesięcznym pobycie w Wełdzierzu, przybędą jutro, we środę, o godzinie 4$^{1}/_{2}$ po południu na dworzec Karola Ludwika.

— **Zajście familijne**, o którem wspomnieliśmy w kronice sobotniego numeru, miało miejsce w domu nie Józefa, ale Majlecha Hissa, co niniejszem na życzenie p. Józefa Hissa prostujemy.

— **Zamachu morderczego** dopuścił się wczoraj wieczór w Pustomytach, pod Lwowem, w tamtejszym zakładzie kąpielowym w służbie zostający Piotr Błachowicz, przynależny do Dębicy powiatu pilznieńskiego, liczący lat 20, na osobie tamtejszego gumiennego Jana Sąsiady, do którego strzelił trzy razy z rewolweru i zranił go w nos i lewą rękę. Powodem zbrodni była okoliczność, że Sąsiada poskromił go czynnie za nieposłuszeństwo i znieważenie tamtejszej panny pokojowej, gdy mu dawała zlecenia służbowe. Po doznanem upokorzeniu zaczaił się Błachowicz koło mieszkania Sąsiady i tam go napadł z nienacka, a byłby go nieochybnie dalszemi strzałami życia pozbawił, gdyby mu nie był w tem przeszkodził towarzysz napadniętego, do którego napastnik również trzy razy wystrzelił, nie uszkodził go jednak. Błachowicz uszedł natychmiast z Pustomyt; zarządzono za nim bezzwłocznie poszukiwania. Jest on wzrostu niskiego, blondyn, bez zarostu na twarzy i ubrany był w liberyę i w kurtkę strzelecką.

— **Przejechanie.** Błażej Peltz, woźnica u właściciela cegielni p. Menkesa, przejechał wczoraj wieczór na ulicy Żółkiewskiej Fedka Płukosznika, który skutkiem tego doznał uszkodzenia ręki i nogi.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono dwa siwe koce, wartości 4 zł., futerko czarne baranie, z popielatym wierzchem; dwa złote pierścionki, jeden z czerwonym kamykiem a drugi ślubny, wartości 9 zł. — Zgubiono zarzutkę męzką z ciemno-zielonawego koloru, na dworcu kolei Karola Ludwika.

— **Wielkie nieszczęście**, jak wiadomo z depesz, zdarzyło się w tych dniach w laboratoryum ogni sztucznych pod Berlinem. Około godziny 5 po południu rozległ się nagle wielki huk; ci, którzy zwrócili oczy w stronę, zkąd huk pochodził, ujrzeli kłęby dymu i kurzu. Gdy się zbliżyli na miejsce, spostrzegli, że dom, w którym było laboratoryum, znikł bez śladu. Belki, deski, cegły i t. p., na kilkadziesiąt kroków leżały potrzaskane. Z czterech robotników, którzy w tem laboratoryum pracowali, znaleziono trzech ciężko pokaleczonych na polu, czwartego ciało porozrywane na kawałki, zbierano w odległości przeszło stu kroków. Z tych trzech pokaleczonych umarł jeden wieczór tego samego dnia, a dwaj może powrócą do zdrowia, ale na całe życie zostaną kalekami. Dotychczas nie wiadomo, jakim sposobem proch się zapalił w tej fabryce.

— **Samobójstwo klowna.** Z Londynu donoszą, że klown cyrkowy Brisé, który przed 8 dniami się ożenił, pożałował tego kroku i postanowił odebrać sobie życie. Uczynił też to w sposób oryginalny. Napełnił konwę wodą, wetknął w nią głowę i stał na niej wyprostowany tak długo, dopóki się nie udusił. Zakończył tedy życie, jak „przystało“ na jego zawód.

— **Pogrzeb Mahdiego.** *Germania* podaje ciekawe szczegóły, wyjęte z dzienników arabskich, o pogrzebie samozwańczego proroka. Zaraz po zgonie Mahdiego przystąpił do trupa Kalif Abdullah, zdjął mu pierścień z palca i złamał. Konni heroldowie przejeżdżali ulicami Chartumu ogłaszając, że Mahdi wstąpił do proroka, do raju, pozostawiając jako swego następcę Kalifa Abdulę. Wierni przybywali ze wszystkich stron przed namiot Mahdiego, a padając na twarz wyrzekali i jęczeli. Pomiędzy rozpaczającymi były i żony Mahdiego, otoczone dziećmi, płacząc przed namiotem, do którego wstęp z powodu bytności Abduli przy zwłokach zmarłego, był im wzbronionym. Tymczasem nowy Kalif zabierał papiery i skarby. Siedmdziesiąt osób, emirów, szeików i derwiszów zajęło się ciałem, wziąwszy poprzednio kąpiel w Nilu. A gdy zmrok zapadł wieczorny, rozpoczął się pogrzeb przy huku dział. Dwunastu dygnitarzy zmieniając się co trzydzieści kroków, niosło zwłoki przez cały obóz; żołnierze długi utworzyli szpaler oddając honory grzmiącemi salwami. Skoro orszak stanął nad brzegami rzeki, wykąpano zmarłego proroka w falach białego Nilu. Za ciałem postępowali dwaj synowie Mahdiego, rozrzucając pieniądze. Za nimi postępowało 60 emirów konno, z dobytemi mieczami, otaczając nowego Kalifa, jadącego na białym wspaniałym rumaku; strój jego był biały, na nim zarzucony zielony jedwabny złotolity płaszcz, głowa w czerwony owinięta turban. „Żyj długo Kalifie!“ wołały tłumy. Za dostojnikami sześć żywnością objuczonych wielbłądów, prowadzili niewolnicy; żywność rozdzielano między ubogich. Po wykąpaniu następcy proroka, odniesiono ciało napowrót do namiotu, gdzie je pogrzebano. Namiot spalono, by nie był bezczeszczonym. Na miejscu tem, ma być później wzniesione mauzoleum.

Lwowska kolonia dziewcząt w Lisowicach.

Wezwany przez radcę dr. Gerstmanna, abym mu towarzyszył do Lisowic, miejsca pobytu lwowskiej kolonii dziewcząt, skorzystałem najchętniej z nadarzonej sposobności, by się przypatrzeć z bliska umieszczeniu i życiu kolonistek. Uderzył mnie tu bardzo miły widok. Uszykowane na ganku przed domem w podwójnym rzędzie dziewczątka, jednako ubrane a przystrojone zielenią, przywitały nas odspiewaniem okolicznościowego krakowiaka, nadto jedna z panienek G... wyraziła dr. Gerstmannowi serdeczną podziękę za zajmowanie się urządzaniem kolonij, wierszem swego własnego układu.

Wnętrze przedstawiało się również bardzo korzystnie, jest bowiem i suche i schludne. Dwa pokoje przeznaczone są na sypialnie, sala jedna służy na jadalnię, druga do zabawy, nadto jest obszerna garderoba Dom, stojący na podniesieniu, zwrócony jest frontem na południe, bokiem do gościńca i szlaku kolejowego, prowadzącego z Morszyna do Bolechowa. Otacza go ogródek obszerny, służący do zabawy. Ztąd widok na pola i las, ciągnący się wzdłuż gościńca.

Po smacznym obiedzie, udaliśmy się z dziatwą do lasu, wprawdzie dość odle-

głego, lecz o tyle dogodnego, iż zaraz na wstępie urządzono pod takzwanym dębem cesarskim miejsce dla wypoczynku, a nieco dalej altany, stoły i ławki.

Zastaliśmy tu kilka rodzin z Bolechowa, które sympatycznie witały kolonię, a dzieci tych rodzin zaraz połączyły się z kolonistkami do wspólnej zabawy, przez kierowniczkę, pannę Jadwigę Zubrzycką żwawo prowadzonej. Po podwieczorku, spożytym w lesie z wielkim apetytem, wracaliśmy do domu przy odgłosie miłego spiewu dziewczątek.

Jak zawsze i wszędzie u dziewcząt, tak i tu taniec był najulubieńszą zabawą, a krakowiak w spiewkach miał pierwsze miejsce. Krakowiaczków tych treścią była charakterystyka każdej z kolonistek, to też ile dziewcząt, tyle było zwrotek krakowiaka; przytoczę tu z nich kilka:

1. Antosia J . . . . a, to pociecha nasza
Sliczne o Kościuszce wierszyki wygłasza.

2. Jedna kolonistka dobra jak mateczka
Blada jak lilijka, to S . . . a, Aneczka.

3. Jeśli chcecie wiedzieć, kto z nas najgrzeczniejszy,
Poszukajcie kogoś, kto tu jest najmniejszy.

Oprócz tego zabawiały się dzieci w różne inne gry, czy to w domu, czy też na wolnem powietrzu. Kierowniczka podnosiła z zadowoleniem większą niż roku ubiegłego między kolonistkami solidarność, ich siostrzane stosunki, słowem nie było tu ani jednej „nie kochanej“. Nie było też w ciągu 4-tygodniowego pobytu żadnej skargi. Zdaniem kierowniczki przyczyniło się niemało do tej serdecznej towarzyskości jednakie ubranie (sukienki ciemnogranatowe z białemi centkami i kwiateczkami, ciemne słomkowe kapelusiki i ciemne, a od święta białe fartuszki). Nie było tedy różnicy w stroju, co zazwyczaj jednych onieśmiela a drugich wynosi.

Odbywano też i dalsze wycieczki, a wszędzie towarzyszyła im serdeczna opieka i spotykała je niekłamana gościnność. Odbywające wycieczkę do Sukla, a zaskoczone wichrem i deszczem chroni i gości u siebie pan Krechowiecki, nauczyciel miejscowy i „tramwajem lisowickim“ t. j. drabiniastemi wozami do domu odsyła. Na Hoszowskiej górze oprowadza dziatwę po klasztorze Bazyliańskim przełożony tegoż, O. Tebinka, odprawia modły, błogosławi dzieci, na posiłek prosi i na drogę obwarzankami węgierskiemi obdarza. W Bolechowie przełożony żupy solnej osobiście oprowadza kolonię po warzelni, poczem muzyka salinarna dziatwie przygrywa. Naczelnik stacyi kolei państwowej z Morszyna odwiedza kolonię i do siebie w gościnę prosi. Goście kąpielowi w Morszynie wreszcie urządzają składkę, by pobyt kolonistek w Lisowicach przedłużyć. Nawet dziewczęta wiejskie biegną ofiarować im owoce i kwiaty.

Niezawsze tam jednak było miło i swobodnie. Gdy z końcem lipca nastały słoty i z domu za próg wychylić się nie było można, wątłe dziewczątka poczęły niedomagać ku wielkiemu strapieniu koleżanek, a większemu jeszcze kierowniczek. Wtedy pocieszał zmartwione dr Medwej, który prawdziwie ojcowską opieką otoczył kolonię.

Jedna z dziewczątek była jednak tak wątła, iż mimo troskliwości lekarskiej, i pielęgnowania dniem i nocą, musiała być wcześniej do domu odwiezioną. Mała ta chora — bardzo roztropna dziewczynka — wydała chlubne świadectwo kolonii, gdyż zapytana przezemnie w drodze, gdzieby być wolała, odrzekła, iż wolałaby była jeszcze zostać na kolonii, w domu bowiem nie będzie mogła mieć takiej opieki w chorobie, jaką tam miała.

Przed wyjazdem odfotografował grupę kolonistek p. Nowicki ze Stryja. Przypatrzywszy się życiu kolonii łatwo pojąłem, jak trudno będzie dzieciom opuszczać to miłe ustronie. Jakoż dziatwa z płaczem wyjeżdżała, a starsze, zwłaszcza tkliwsze, świadome doznanego dobrodziejstwa, nie mogły się utulić w żalu.

W Stryju raczył kolonistki komitet kawą i owocami, oraz obdzielał kwiatami. Starszym paniom wręczono piękne bukiety; kierowniczcze zaś, pannie Jadwidze Zubrzyckiej, ofiarowano w upominku bukiet z szarfą białą, na której wytłoczono napis złotemi literami:
„Przyjaciółce biednych dzieci, Stryj, r. 1885“.

Tak więc kolonia dziewcząt już przez dwa lata dobrze się udała i zyskała sobie sympatyę Należy się spodziewać, że i nadal coraz pomyślniej rozwijać się będzie.

Huta, dnia 23 sierpnia 1885.

WALENTY KOWALÓWKA.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Produkcya rolna Austryi wobec konkurencyi zagranicznej.

(Ciąg dalszy.)

To też pierwszy sejmik agraryjny austryacki, zebrawszy się w grudniu 1879 r., w jednomyślnie powziętej uchwale, wyraził życzenie, aby Rząd przedłużył dotąd istniejący układ handlowy i cłowy z Niemcami prowizorycznie na sześć miesięcy, w razie zaś gdyby to było niemożliwem, zawarł z niemi nowy układ, któryby wywozowi austryackiemu do Niemiec w produktach rolnych i leśnych, zapewniał korzystniejsze stanowisko niż wywozowi państw innych. Gdyby i to nie dało się osiągnąć, należałoby przedsięwziąć rewizyę istniejących w państwie taryf cłowych i i pomyśleć o cłach ochronnych dla produktów rolnych i przemysłu rolniczego.

Zawarcie jednak układu taryfowego z Niemcami, jakiego sobie życzył wiec wspomniany wyżej, nie przyszło do skutku, nie pozwalała bowiem na nie sytuacya zewnętrzna na polu polityki handlowej.

Austro-Węgry zwróciły się więc do rewizyi ceł własnych, co też nastąpiło w r. 1882. Podwyższono nie tylko istniejące już wedle taryfy z r. 1878, cła dowozowe na wyroby przemysłowe, ale rozciągnięto ten kierunek ochronny polityki cłowej i na rolnictwo, i oclono płody rolne, które dotąd od ceł wchodowych były wolne lub podniesiono istniejące już cło dowozowe na produktach rolnych.

Tak n. p. na jęczmień, owies, kukurudzę, żyto, owoce strączkowe, które wedle taryfy z r. 1878 były wolne od cła dowozowego, nałożono cło 25 ct. w. a. od centnara metrycznego. Na pszenicę i słód, które to produkta również dotąd nie były oclone, nałożono na pierwszą cło 50 ct. w. a., na drugi 60 ct. w. a. od centnara metrycznego. Chmiel, od którego płaciło się dotąd cło dowozowe 5 złr. w. a. od centnara metrycznego, oclono na 10 złr. w. a. od takiegoż centnara. Woły oclono zamiast jak dotąd po 4 złr. w. a., po 10 złr. od sztuki, cielęta zamiast 40 ct. po 1 złr. w. a. od sztuki, konie i źrebięta dotąd od cła wolne, po 10 złr. w. a. od sztuki i t. d.

Że podwyższenia te ceł miały właśnie na celu ochronę produkcyi rolnej monarchii, widać z motywów, dołączonych przez Rząd do przedłożenia tej ustawy cłowej w Radzie Państwa.

Obok tej polityki cłowej, starały się Austro-Węgry ukształtować korzystniej dla rolnictwa stosunki przewozu na kolejach. Mianowicie w Austryi, zwrócił się Rząd ku rozszerzeniu sieci kolei państwowych, bądź to przejmując na siebie linie już istniejące, bądź też budując nowe. Wspomnieć tu trzeba nakoniec o budowie tak ważnej dla rolnictwa austryackiego linii Arulańskiej (Arlbergbahn), która łączy Austryę z Zachodem Europy, i czyni ją niezależną od polityki handlowej Niemiec...

Długość wszystkich linij kolejowych będących w ruchu w Cislitawii, wzrosła między rokiem 1879 a 1884 z 11.350 na 12.943 kilometrów, czyli o 14 prc. Natomiast długość samych linij państwowych, zatem w kwestyi taryf od państwa zależnych, wzrosła w czasie tym z 950 na 5.050 kilometrów, czyli 431 prc.!

Tymczasem mimo nowej taryfy cłowej obowiązującej od 1 czerwca r. 1882, następne półtrzecia roku, nie przyniosły ze sobą polepszenia w zagranicznym odbycie płodów rolnych monarchii. Pomijając już bowiem gorsze w tych latach urodzaje, mógł wywóz produktów rolnych do Niemiec odbywać się tylko w najniekorzystniejszych dla rolnictwa austryackiego warunkach. Napływ współzawodniczących w produkcyi rolnej, był na targu niemieckim, mimo ceł tamtejszych tak silnym, iż ceny podnieść się nie mogły. Nadto i same cła dowozowe niemieckie pogorszały położenie rolnictwa austryackiego. Każdy z współzawodniczących musiał je brać na siebie w cenach owych produktów; to przychodziło z łatwością potężniejszym zamorskim producentom, dla austryackiego rolnictwa zaś jako najsłabszego z współzawodników, było wprost niemożliwem.

Lecz nietylko odbyt produktów rolnych austryackich za granicą utrudnił się, również i odbyt tych produktów w granicach monarchii, stawał się coraz trudniejszym. Równocześnie bowiem z wypieraniem Austryi przez zamorskich współzawodników z targu niemieckiego, a przez produkcyę rossyjską, ze Szwajcaryi, wdzierała się konkurencya zagraniczna mimo ceł dowozowych austryackich coraz silniej do wnętrza monarchii, utrudniając coraz odbyt produkcyi rodzimej Cło dowozowe austryackie, w porównaniu z niemieckiemi mniejsze, mogła konkurencya ta tem łatwiej brać na swój rachunek, ile że taryfy dyferencyalne kolei zagranicznych, za dowóz produktów rolnych zagranicznych do Cislitawii, naznaczały premie, które państwowym cłom dowozowym dorównywały lub je nawet przewyższały.

Ubiegły rok 1884 nie polepszył sytuacyi. (C. d. n.)

...w ...t

OSTATNIA POCZTA

Z Pilzna czeskiego telegrafują: Na przyjęcie Najj. Pana, który przyjedzie tutaj dnia 27 b. m. z rana, poczyniono już wielkie przygotowania. Miasto przyozdobi się w chorągwie i herby krajowe i państwowe. Na drodze z Rokiczan wzniesiono już trzy bramy tryumfalne, prócz tego zaś tyleż bram przed miastem. Na wyraźne życzenie Monarchy, miasto podczas bytności Jego Ces. Mości nie będzie iluminowane, ani nie odbędzie się projektowany korowód z pochodniami. Natomiast w d. 30 b. m. odbędzie się uroczysty pochód, a wszystkie stowarzyszenia przedefilują przed Najj. Panem. Najj. Pan zamieszka w hotelu Waldecka, goście zaś, pomiędzy innymi król saski, w domach prywatnych. Rada miejska wydała odezwę, wzywającą mieszkańców do wspaniałej dekoracyi domów, celem okazania ukochanemu Monarsze swej nieograniczonej miłości i niewzruszonej wierności.

Ministerstwo sprawiedliwości wystosowało do wszystkich trybunałów sądowych instrukcye w sprawie postępowania sądowego przy wydawaniu orzeczeń, które stosownie do traktatu państwowego między Austro-Węgrami a Serbią, mają być w Serbii egzekwowane.

Według najnowszych doniesień stan zdrowia cesarza Wilhelma jest zupełnie zadowalający. Monarcha, który, jak wiadomo, rezyduje obecnie w Babelsbergu, odbywa codziennie z cesarzową w powozie spacery. Przedwczoraj odbył się na zamku obiad familijny, na który otrzymali zaproszenie wszyscy przebywający w Berlinie członkowie domu cesarskiego.

Polit. Corresp zaprzecza pogłoskom o zjeździe w Franzensbadzie pana Giersa, ks. Bismarcka i lorda Salisbury. Zjazd taki nie odpowiadałby dzisiejszemu położeniu politycznemu. Musiałyby wpierw zajść inne szczególne okoliczności, zanimby wskazani mężowie stanu uważali za rzecz właściwą rozmówić się osobiście. Anglia i Rossya długo jeszcze będą musiały ograniczyć się na korespondencyi dyplomatycznej. Rokowania te jednak posuną się zapewne tem rychlej naprzód, ponieważ gabinet petersburski otrzymał świeżo oczekiwane oddawna mapy Zulfikaru, przekonywające, iż terytoryum sporne jest niezdrowem, prawie pustem i że panują tam niesłychane upały (50° C. w cieniu) Jasną jest dzisiaj rzeczą, że o podobne zdobycze nikt wojny prowadzićby nie chciał.

Według listu belgradzkiego do *Pol. Corr.*, nie brak symptomatów, iż zatarg serbsko-bułgarski wkrótce zostanie ostatecznie załatwionym. W tym duchu wyraził się temi dniami prezes gabinetu bułgarskiego Karawełow. Korespondent dodaje, iż inicyatywa do ugody musiałaby w każdym razie wyjść od Bułgaryi.

Z Watykanu donoszą, iż niebawem rozpoczną się pomiędzy Stolicą św. a rządem chińskim rokowania, mające na celu zabezpieczenie opieki misyonarzom, działającym w Chinach. Oficyalnie zapewniają, iż Anglia przyrzekła Watykanowi w tej mierze dobre swoje usługi.

Intrasigeant ogłasza, pomimo urzędowych zaprzeczeń Francyi i Anglii, ponownie list znanego żyda rumuńskiego Selikowicza, który się upiera przy zmyślonem twierdzeniu, jakoby Ollivier Pain został rozstrzelany z rozkazu władz angielskich, w dniu 18 kwietnia b. r.

Według prywatnych depesz z Marsylii, umiera tam dziennie na cholerę 45 do 50 osób.

W Lugdunie przyszło do wznowienia zmowy robotników, pracujących w przędzalniach jedwabiu. Zawarty w marcu i w kwietniu kompromis z fabrykantami zerwali sami robotnicy. Twierdzą, że przyczyną ponownej zmowy mają być wichrzenia kilku agentów zagranicznych fabryk jedwabiu.

Sir Drummond Wolff odbył za przybyciem do Konstantynopola kwarantanę i w sobotę zaraz miał konferencyę z tamtejszym tymczasowym zastępcą posła angielskiego, p. White, a po południu tegoż dnia składał wizyty ministrowi spraw zagranicznych Assimowi baszy i wielkiemu wezyrowi Said baszy.

Turquie, półurzędowy organ rządu tureckiego, donosi, że sir D. Wolff po spełnieniu swej misyi u sułtana, powróci do Londynu, ażeby lordowi Salisbury zdać sprawę z usiłowań przedsięwziętych, a potem dopiero uda się do Egiptu z Londynu.

Polit. Correspondenz zapewniają w doniesieniu z Paryża, iż rząd francuski nie miał żadnych relacyj z uwięzionym w Rzymie publicystą, hr. de Dorides, obwinionym o sprzedawanie planów twierdz i pancerników floty włoskiej.

Z Konstantynopola piszą do *Polit. Corr.*: „W tutejszych kołach armeńskich utrzymuje się pogłoska, że car zamianował katolikosem dotychczasowego administratora Msgr. Magar, który na soborze w Eczmiadzynie otrzymał mniej głosów, niż arcybiskup Smyrny, Msgr. Melchisedek. W kołach Armeńczyków tureckich wywołała ta wiadomość bardzo niekorzystne wrażenie i twierdzą, że przygotowywany jest protest przeciw mianowaniu Msgr Magar.

Donoszą nam dalej, że w tych dniach doręczony został armeńskiemu patryarsze Konstantynopola, Msgr. Harutiun akt inwestytury z ministerstwa sprawiedliwości. W akcie tym zatwierdzone zostały wszystkie dotychczasowe przywileje Kościoła armeńskiego w Konstantynopolu“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zjazd Monarchów w Kromieryżu.

Szczakowa, 25 sierpnia. (*T. p.*) JE. p. Namiestnik Zaleski, komenderujący J. Kr. Wys. książę Würtemberg, komendant korpusu książę Windischgraetz, przybyli tu wczoraj w towarzystwie radcy dworu p. Englischa, pułkownika szefa sztabu Hofmeistra, komendanta żandarmeryi podpułkownika Appla i adjutantów poruczników Fritschego i barona Tomaschka, o godzinie w pół do siódmej wieczorem, i zajęli mieszkania na dworcu. Równocześnie przybyła kompania honorowa. O godzinie w pół do dziesiątej nadjechał osobnym pociągiem rossyjski minister spraw zagranicznych baron Giers, ambasador książe Łobanow, generał Kaulbars, sekretarz ambasady baron Budberg, dyrektor kancelaryi przybocznej barona Giersa radca dworu Lamsdorff.

Baron Giers wysiadłszy z wagonu, powitał austryackich dostojników i zabawił w rozmowie z nimi przez piętnaście minut, poczem udał się w dalszą podróż na noc do Dąbrowy, żeby tam oczekiwać na pociąg cesarski. Książę Łobanow, generał Kaulbars i baron Budberg pozostali w Szczakowej. O kwadrans na dziesiątą przybyli panowie przydzieleni do orszaku cesarskiego: Generał kawaleryi br. Ramberg, generałowie: książę Lobkowitz, br. Bechtolstein i br. Hügel, pułkownik książę Lichtenstein, hr. Henryk Larisch, podpułkownik, *attaché* wojskowy przy ambasadzie austryackiej w Petersburgu, Klepsch, major br. Weigelsperg, generalny dyrektor kolei Północnej, br. Eichberg i kierujący jazdą radca dworu Klaudi. O w pół do dziesiątej odbyła się wieczerza, podczas której przygrywała muzyka, przybyła z kompanią honorową. Dworzec świetnie przystrojony w kwiaty i chorągwie.

Szczakowa, 25 sierpnia, godzina 10 min. 5. (*Tel. pryw.*) Cesarstwo rossyjscy, przepędziwszy noc w Dąbrowie, przybyli dziś rano o godzinie 5 min. 10 na dworzec w Szczakowy, gdzie tymczasem ustawili się dostojnicy, przybyli na ich powitanie i kompania honorowa z muzyką na czele. Miejsce środkowe naprzeciw wagonu cesarskiego zajęli generał kawaleryi baron Ramberg i p. Namiestnik Galicyi. Na lewo od nich książę Łobanów z członkiem poselstwa rossyjskiego. Na prawo austryaccy panowie z Jego Kr. Wysokością księ-

ciem Württembergem na czele. Gdy pociąg cesarski wjeżdżał na dworzec, muzyka zaintonowała hymn rossyjski. Cesarz wysiadł z wagonu w mundurze austryackiego pułku piechoty, za nim wielki książę Włodzimierz w mundurze austryackiego pułku huzarów, następca tronu w mundurze porucznika austryackiego 11 pułku ułanów i wielki książę Jerzy w mundurze oficera kozaków. Cesarz, powitany przez barona Ramberga i p. Namiestnika, podał obydwom rękę oraz przywitał podaniem ręki księcia Württemberga i księcia Windischgrätza, poczem odbył przegląd kompanii honorowej. Generał książę Lobkowitz szedł naprzód, obok cesarza generał Ramberg i p. Namiestnik, dalej wielcy książęta i panowie orszaku cesarskiego. Po odbytym przeglądzie, baron Ramberg przedstawił panów przydzielonych do orszaku cesarskiego, poczem cesarz odbył *cercle*. Następca tronu i wielki książę Włodzimierz, zaszczycili p. Namiestnika dłuższą rozmową. Po 20 minutach pobytu, cesarz wsiadł do wagonu i stanął w oknie, a tymczasem panowie towarzyszący umieścili się w swoich wagonach. Gdy pociąg miał ruszyć, cesarz wyszedł na stopnie wagonu i na pożegnanie podał rękę księciu Würtembergowi, księciu Windischgrätz i p. Namiestnikowi. O godzinie 5 min. 30, pociąg ruszył w dalszą drogę.

Oświęcim, 25 sierpnia (*Tel. pr.*) Pociąg dworski wiozący cesarstwa rossyjskich, minął dzisiaj o godzinie w pół do 7mej tutejszą stacyę.

Kromieryż, 25 sierpnia. Pociąg dworski z dwiema lokomotywami, przystrojonemi w wieńce, stanął wczoraj o godzinie 3 po południu na tutejszym, wspaniale udekorowanym dworcu kolejowym. Na peronie oczekiwali Najj. Państwa liczni dygnitarze. Monarcha wysiadł pierwszy z wagonu i pomógł wysiąść Najj Pani, która przystąpiła do namiestnika, hrabiego Schönborna, i rozmawiała z nim dość długo o rzeczach potocznych. Monarcha zamienił słów kilka z marszałkiem krajowym, hrabią Vetterem, a Najdostojn. Cesarzewicz z plackomendantem Zanbauerem. Burmistrz Kromieryża, przedstawiony Najj. Państwu przez hrabiego Taaffego, miał w języku niemieckim serdeczną mowę powitalną, poczem w języku czeskim wypowiedział wielką radość z powodu przybycia Ich Ces. Mości do Kromieryża, który dumnym jest z tak dostojnych odwiedzin. Oboje Najj. Państwo odpowiedzieli bardzo łaskawie i zaszczycili kilkoma uprzejmemi słowy prezesa gabinetu, hrabiego Taaffego, marszałka, hrabiego Vettera, komendanta korpuśnego, plackomendanta i starostę.

W obrębie dworca dwanaście biało ubranych dziewcząt, córek przedniejszych tutejszych obywateli, powitało Najj. Państwa, a córka burmistrza wręczyła Najj. Pani piękny bukiet, który został łaskawie przyjętym.

Następnie Najjaśniejsze i Najdostojniejsze Osoby wsiadły do przygotowanych powozów. Monarcha rozkazał jechać powoli. Przy dwóch obeliskach uszykowali się włościanie i włościanki, a dziewczęta wiejskie wręczyły Najj. Pani bukiet imieniem ludności wiejskiej. Wszędzie za ukazaniem się Ich Ces. Mości odzywały się nieustające i pełne zapału okrzyki *slava* i *hoch*. Młodzież szkolna stała w szeregach. Całe przyjęcie odznaczało się nadzwyczajnem ciepłem i serdecznością.

Na drodze do zamku sypały kwiaty młode dziewczęta a przy bramie zamkowej małe dziewczątka.

Na dziedzińcu zamkowym, gdzie wywieszono flagę cesarską, przyjął Najj. Państwa korpus oficerski a w zamku powitał Ich Ces. Mości książę kardynał Fürstenberg na czele episkopatu. Następnie odbywało się przyjęcie deputacyj.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była defilada wszystkich korporacyj i stowarzyszeń z rozwiniętemi sztandarami, wśród odgłosu muzyk i defilada banderyj hanackich.

Pomimo gęstego deszczu, Monarcha przypatrywał się pochodowi, stojąc przed bramą. Niepodobna opisać zapału, jaki elektryzował zebrane tłumy. Jeden z adjutantów okrył Monarchę płaszczem, chłód bowiem był przejmujący. Olbrzymi pochód posuwał się we wzorowym porządku, wśród nieustających okrzyków *slava!* i *hurra!* Najj. Pani przypatrywała się z okna pięknemu widokowi. Pochód przedstawiał bardzo rozmaity widok, składały się nań bowiem piesze oddziały, wieśniacy na koniach, członkowie „Sokoła“, deputacye włościańskie, korporacye i banderye. Liczba koni dochodziła niezawodnie do 1200. Prawie każda banderya odmienne miała kostiumy, co wszystko składało się na nadzwyczaj malowniczy i oryginalny obraz, wabiący oko różnolitą grą kolorów. Cały orszak liczył co najmniej 3000 głów, a pochód jego trwał blisko godzinę. Zdawało się, że już koniec wszystkiemu, a Monarcha cofnął się do swoich apartamentów, gdy w tem odezwały się z dala dźwięki muzyki, zapowiadające zbliżanie się nowego oddziału. Najj. Pan okazał się w oknie, co wywołało powszechny i nieopisany zapał. Pod zamkiem ukazało się hanackie wesele wiejskie. Grupa hanackich dziewcząt w strojach narodowych sprawiała niezwykły efekt i była niezawodnie jednym z najpiękniejszych epizodów całego tego malowniczego widowiska.

Obiad dworski odbył się przy pięciu stołach, każdy na 52 nakryć. Pomiędzy innymi zasiedli do obiadu Najd. Arcyksiążęta, kardynał Fürstenberg, Ministrowie, cywilni i wojskowi dygnitarze.

Z zapadającym zmrokiem miasto zajaśniało wspaniałą iluminacyą. Serenada, urządzona przez stowarzyszenie czeskie *Moravan* i niemieckie *Concordia* wypadła znakomicie. Kilkaset osób, niosących pochodnie, zamknęło miejsce, w którem zgromadzili się śpiewacy. Gdy Monarcha ukazał się w oknie, zagrzmiały tysiączne i nieustające okrzyki *slava! na zdar! hoch!* Po ukończeniu produkcyi Najj. Pan podziękował ukłonem, poczem zebrani wydali ponownie pełen zapału okrzyk.

Kromieryż, 25 sierpnia. Na wieczorze u generalnego intendenta teatrów nadwornych, barona Hoffmana, byli obecni: ministrowie hr. Kalnoky i hr. Taaffe, szef sekcyi Szögyenyi, ambasador hr. Wolkenstein, namiestnik hr. Schönborn, ochmistrz nadworny Najj. Pani baron Nopcsa, burmistrz, oraz inni dygnitarze dworscy, oficerowie, artyści i reprezentanci znakomitszych dzienników austryo-węgierskich i zagranicznych w liczbie około 40. Wieczór był nadzwyczaj ożywionym.

Wiedeń, 25 sierpnia. *Wiener Abendpost* pisze: Ludy Austro Węgier witają zjazd Monarchów w Kromieryżu ze szczerą radością i niepodzielnem zadowoleniem. Widzą one w nim nową rękojmię pokoju i dalszy dowód serdecznych i przyjaznych stosunków, łączących obu Monarchów i ich ludy.

Petersburg, 25 sierpnia. *Praw. Wiestnik* donosi: Cesarstwo rossyjscy w towarzystwie następcy tronu i wielkich książąt Jerzego i Włodzimierza, tudzież małżonki ostatniego, dalej ochmistrza nadwornego Woroncowa, wyjechali wczorajszej nocy do Kromieryża dla odwidzenia Cesarstwa austryackich. Na granicy przyłączą się do orszaku cesarskiego: minister Giers, Klepsch, Lampsdorf, kamerjunker Giers, komendant kockholmskiego pułku grenadyerów gwardyi Pajutin i komendant pierwszej kompanii tego pułku.

Celowiec, 25 sierpnia. (*Tel. pr.*) Najj. Pan przybędzie tutaj 8 września. Dnia 10 września rozpoczną się manewry.

Praga, 25 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej wyrażono ponownie burmistrzowi, dr. Czernemu zupełne zaufanie, a to ze względu na liczne zaczepki, jakich stał się przedmiotem, z powodu swego zachowania się w czasie intronizacyi nowego arcybiskupa praskiego. Dr. Czerny oświadczył, iż to wszystko, co powiedział, powiedział z serca.

Berlin, 25 sierpnia. *Nord. A. Ztg.* stwierdza, iż liczne zabiegi Hiszpanii, aby reklamować wyspy Karolińskie, jako wyłączną swoją własność, zostały odparte ze strony Niemiec i Anglii w notach z r. 1875. Organ powyższy przytacza w wyjątkach notę niemiecką z d. 4 marca 1875, tudzież dosłownie ustęp końcowy noty angielskiej, i tak pisze: Przeciw temu formalnemu zastrzeżeniu, które prasa hiszpańska pominęła godnem uwagi milczeniem, rząd hiszpański od lat dziesięciu nie wniósł żadnego protestu.

Berlin, 25 sierpnia. (*Tel. pr.*) Wiadomość, jakoby p. Schlözer otrzymał polecenie zaproponowania Stolicy św. nowych kandydatów na opróżnioną stolicę arcybiskupią w Poznaniu, jest zupełnie bezpodstawną.

Berlin, 25 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W tych dniach cesarz Wilhelm przyjmował ambasadora tureckiego Saida baszę. W audyencyi tej upatrują symptomat zupełnego porozumienia pomiędzy Niemcami a dotychczasową polityką turecką.

Belgrad, 25 sierpnia. (*Tel. pr.*) Król przyjął dymisyę burmistrza belgradzkiego.

Paryż, 25 sierpnia. Dzienniki donoszą, iż rząd angielski oznajmił rządowi francuskiemu o rezultacie dochodzenia w sprawie zamordowania Oliviera Pain. Rezultat ten jest tego rodzaju, iż można uważać całe zajście za ostatecznie załatwione.

Konstantynopol, 25 sierpnia. (*Tel. pr.*). Sir Drummond Wolff doznał tutaj nader serdecznego przyjęcia. Niezbyt wiele wagi przywiązują do pogłoski, wedle której propozycye jego miały być chłodno przyjęte przez decydujące osobistości.

Madryt, 25 sierpnia. (*Tel. pr.*) Obiega pogłoska, iż ks. Bismarck poruszył myśl sądu polubownego dla rozstrzygnięcia sporu, wynikłego z powodu zajęcia przez Niemcy wysp Karolińskich. Do sądu tego mają być zaproszone zaprzyjaźnione państwa.

Madryt, 25 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dotychczasowy poseł hiszpański przy dworze berlińskim ma być zastąpiony inną osobistością.

Madryt, 25 sierpnia. Na radzie gabinetowej pod przewodnictwem króla, minister spraw zagranicznych odczytał odpowiedź rządu berlińskiego na ponowny protest Hiszpanii przeciw okupacyi wysp Karolińskich. Rząd niemiecki oświadcza, iż nie przywiązuje do tego zajęcia żadnego znaczenia, ani nie sądzi, aby mogło ono zamącić dobre stosunki istniejące pomiędzy Niemcami a Hiszpanią. Wyspy Karolińskie nie należą do nikogo; rząd hiszpański nie miał tam żadnego ze swoich przedstawicieli. Gabinet niemiecki przyrzeka w końcu nadesłać pocztą obszerniejsze wyjaśnienia.

Londyn, 25 sierpnia. (*Tel. pr.*) Ambasador rossyjski Stahl konferował wczoraj z lordem Salisburym w sprawie afgańskiej. Zapewniają, iż zachodzące różnice zostały zupełnie uregulowane.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 sierpnia 1885, godzina 1 min. 49. Alp. Tow. górn. 37.—, Węg. akcye kredyt. 289·50, Akcye anglo-austr. 99·75, Akcye banku Union 79·75, Akcye kolei Karola Ludwika 243·—, Akcye kolei północnej 236·50, Akcye kolei południowej 133·50, Akcye kolei Alföld 184 75, Akcye kolei Elżbiety 295·60, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·—, Wiedeńskie losy 123·80, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·50, Losy regulacyi Cisy 122·75, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98·90, Akcye banku związkowego 101·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23½, Węgierskie losy 118·—, Marka niemiecka —·— Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 22 sierpnia 1885 r. godzina 4 minut 40. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 24 sierpnia 1885 r., godzina 10 min. 40, Akcye kredytowe 286·10, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 79·80, Kolej Karola Ludwika 242·50, Południowa 133·25, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 4½% listy zastawne banku krajowego 91·75 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·90—, Rubel papierowy 1·24¼. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 22 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·— do 28·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7·34 do 7·36 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 10·87 11·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierp. lip.) 155·75 do — żyto —·— m., spirytus 43 25, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 43·25, fr olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Przyjechali do Lwowa
dnia 25 sierpnia 1885.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Piniński z Wiednia. E. Małachowski z Rossyi. H. Woźnicki z Warszawy. J. Wernicki z Lachowic.

Hotel Europejski

Pp. hr. De la Skala z Tarnopola A. Pawłoski z Rossyi. G. Reinach z Moguncyi. J. Saphir z Tarnopola.

Hotel Francuski

Pp. S. Kropiwnicki z Warszawy. S. Hallarny z Stanisławowa. L. Lienów z Przemyśla. E. Kubicki z Kamionki L. Reinige z Lipska. N. Evasau z Persyi.

Hotel Langa

Pp. A. Handofsky z Wiednia. R. Graupuer z Lipska.

Hotel Angielski

Pp. E. Smiałowski z Rudek. E. Domański z Moszkowa.

Hotel Warszawski

Pp. J. Werchratski ze Stanisławowa. M. von Schalay z Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 25 sierpnia 1885 o 7 rano

Barometr 732. 83 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 12 4 C Psychrometr wilgotny 11.3 C Prężność par 10.0 mm. Wilgoć 94%. Zachmurzeni 10 Wiatr W.₃ , Ozon . 9

Temperatura powietrza 9.9°R
Barometr podnosi się do góry
Stan barometru nad poziom morza 757.83mm
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 16 8 °C.
Najniższa temperatura w nocy 11 8°C
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 1.5 mm.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 24 sierpnia 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	243	—	246	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225	—	228	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	274	50	278	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	25	100	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	50	91	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	25	100	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	20	102	20
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	35	97	35
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	98	75	99	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102	—	103	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	80	5	90
Dukat cesarski	5	84	5	94
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10	17	10	26
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	22¾	1	24¾
100 marek niemieckich . . .	60	90	61	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 22 sierpnia 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.85	83.—
luty-sierpień	82.85	83.05
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.50	83.65
kwiecień-październik	83.50	83.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.50	128.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.—	141.—
„ „ 1864 po 100 złr. . .	168.—	168.50
„ „ 1864 po 50 złr.	167.—	167.50
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	156.60	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	99.85	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.—	109 20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.50	103.25
Galicyi	102.50	102.60
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.75	102.75
Węgier	103.—	103.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.75	100.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	286.75	287.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	595.—	600.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	870.—	873.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	453.—	456.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.25	258.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2370	2375
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	242.50	243.—
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	226.25	226.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	295.75	296.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.50	134.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.75	176.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	100.—	100.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.25	91.50
„ „ „ „ po 5 prc. . .	99.70	100.10
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.70	100.10
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	101.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	103.25	103.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	102.90	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	100.50	100.90
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.50	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.70	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.75	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.50	82.80
z r. 1884 . .	90.40	90.80
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	179.25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	114.20
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21. 5	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	43.25
Palffiego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.90	15.20
„ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.25	38 75
7. Weksle (na 3 miesiace)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.70	125.—
Paryż za 100 fr.	49 45	49.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.91.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.90.—	9.91.—
Rossyjski imperyał	10.22.—	10.24.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 24 sierpnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	80
„ „ „ w srebrze .	83	50
Renta w złocie	108	95
5 prc. austr. rent marcowa	99	85
Akcye banku wiedeńskiego	872	-
„ „ kredytowego	285	75
Londyn	124	60
Srebro		—
Napoleondor	9	89
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek niemieckich	61	20

Konkursa.

L. 6941/pr. (5496 3—3)

Pięć posad radców c. k. sądów krajowych, a to: cztery przy sądzie krajowym we Lwowie, a jedna przy sądzie obwodowym w Przemyślu, z poborami VII. klasy rangi, są do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady, ewentualnie o takie posady przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 15 września 1885, a to co do posad we Lwowie do Prezydyum sądu krajowego we Lwowie, zaś co do posady w Przemyślu, do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu.

Lwów, 21 sierpnia 1885.

L. 284/Rsk. (5604 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie w VII klasie rangi z płacą w kwocie rocznej 1000 zł. i z prawem, do pobierania dodatków pięcioletnich po 200 zł. rocznie, z dodatkiem za kierownictwo w kwocie rocznej 300 zł., relutum za pomieszkanie w kwocie rocznej 350 zł. w. a. i połową dodatku aktywalnego VII klasy rangi.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej w terminie czterech tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu, a mianowicie, jeżeli zostają w służbie publicznej za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
Lwów, dnia 19 sierpnia 1885.

Upadłości.

L. 10624. (5480 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Towarzystwa handlu skór w Jarosławiu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, mianuje pana Michała Doboszyńskiego, c. k. sędziego powiatowego w Jarosławiu komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. dr. Jahla adwokata w Jarosławiu i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 4go września 1885, o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 3go października 1885, wktórym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym albo też w sądzie powiatowym w Jarosławiu a to tem pewniej zgłosić się mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 26 października 1885, u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, dnia 19 sierpnia 1885.

L. 3471. (5510 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że wierzyciele upadłości Saula Leiby Krauthamera kramarza w Kołomyi przyzwolili na zniesienie konkursu do majątku tegoż edyktem z 14 marca 1882 l. 2708 rozpisanego i że wskutek tego konkurs ten w myśl §. 155 u. k. znosi się.

Kołomyja, 23 kwietnia 1885.

L. 30949. (5586)

Podaje się do wiadomości wierzycieli masy rozbiorowej Nathana Abrahama Fränkla, że do sprawdzenia rachunku z zarządu masy tudzież oznaczenia honoraryum dla zarządcy masy i jego zastępcy termin na dzień 3 września 1885, o godzinie 9 przed południem w B. IV tutejszego sądu krajowego wyznaczono.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1885.

L. 4983. (5546)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie wiadomo czyni, że usuwa z urzędu dotychczasowego zarządcę masy konkursowej Tobi Sobel upadłego Kelmana Denekera a zarazem mianuje tymczasowym zarządcą tej masy p. Chaskla Elsnera.

Rzeszów, 13 sierpnia 1885.

Kuratele.

L. 11725. (5567 1—3)

Iwan Krawczuk czyli Krawczyszyn z Boratyna uznany został marnotrawcą
C. k. sąd powiatowy
Brody, 10 lipca 1885.

L. 5384. (5577 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Iwana Iwańczuka ze Spasowa marnotrawcą ustanawiając kuratorem Mekitę Kotłowego.

Sokal, dnia 18 kwietnia 1885.

L. 7351. (5555)

Jan Pragłowski z Ropczyc uznany za marnotrawcę uwolnionym został zpod kurateli.
C. k. sąd powiatowy
Ropczyce, 5 lipca 1885.

L. 7240 (5554)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że Jan Longosz z Brzezin, syn Jędrzeja Longoszu uznany za marnotrawcę pod kuratelą Wojciecha Olecha z Brzezin pozostaje.

Ropczyce, 2 lipca 1885.

L. 11960. (5466 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie uznał na podstawie uchwały c. k sądu obwodowego w Złoczowie z 18 lipca 1885 l. 5286 Jacentego Pawlikiewicza włościanina z Folwarków marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Hupało włościanina z Folwarków.

Złoczow, dnia 27 lipca 1885 r.

L 26340. (5518 2—3)

Stanisława Leszczyńskiego w Czarnej wsi uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 11 lipca 1885 l. 18133 uznano za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono Józefa Gollenhofera w Czarnej wsi.
C. k. sąd miej. deleg.
Kraków, 23 lipca 1885.

L. 5421 (5493 2—3)

Roman Zacharko rolnik z Poddubiec uznany został marnotrawcą a kuratorem dla niego ustanowiony Maksym Szemlej z Poddubiec.
C. k. sąd powiatowy
Uhnów, 16go czerwca 1885.

L 834. (5400 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do powszechnej wiadomości że Dmytro Fedorycz Andrusiów z Nowoszyna głupkowatym uznany, i kuratorem dlań ustanowiony Jurko Fedorycz gospodarz z Nowoszyna.

Dolina, 29 stycznia 1885.

L. 3636. (5430 3—3)

Jan Biliński z Tłustenkiego uznany głupkowatym kuratorem ustanowiono Józefa Krzyczkowskiego.
C. k. sąd powiatowy
Husiatyn, 10 sierpnia 1885.

L. 3419 (5347 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia, iż dla Michała Jakubca rolnika z Biernej uchwałą sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 17 stycznia 1885 l. 247 marnotrawcą uznanego Wawrzyńca Pasierbka rolnika z Biernej kuratorem ustanowił.

Żywiec, dnia 7 lipca 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5225. (5570 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Wallacha, że Cezar hr. Męciński wytoczył przeciw niemu 2 sierpnia 1885, licz. 5225 pozew o 45 zł. w. a., który się kuratorowi Markowi Herszowi Weinbergerowi w Dukli doręcza, a do rozprawy drobiazgowej termin na 1 września 1885, o godz. 9 rano wyznacza.

Wzywa się więc Abrahama Wallacha by temu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Dukla, dnia 6 sierpnia 1885.

L. 9761. (5580 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie oznajmia, że Helena Skwarczyńska wniosła dnia 13 marca 1885, l. 3641 pozew przeciw spadkobiercom śp. Antoniego Remera a między tymi także przeciw nieznanym co do życia i miejsca pobytu Ryszardowi Mateuszowi dw. im. i Aleksandrze Remerom, względnie nieznanym spadkobiercom tychże o zapłacenie 455 zł 75 ct w. a., na który to pozew wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na 28 kwietnia 1885.

Dla tych więc z życia i pobytu nieznanych współpozwanych ustanawia się kuratora w osobie pana adw. dr. Szydłowskiego z substytucyą pana adw. dr. Buczyńskiego o czem tychże niniejszym edyktem z tem się uwiadamia, aby ustanowionemu obrońcy środków dowodowych udzielili, lub innego obrońcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili.

Stanisławów, 11 lipca 1885.

L. 38427. (5296 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnym Henie i Reginie Pfeffer, że przeciw nim został dnia 8 sierpnia 1885, do l. 38427 na rzecz Schulima Neuwelda wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu Heny i Reginy Pfeffer nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Lehmana a tegoż zastępcą adw. dr. Ambesa i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje. Wzywa więc zatem Henię i Reginę Pfeffer aby ustanowionemu kuratorowi dostarczyły do swojej obrony środków dostarczyły, lub innego zastępcę sobie obrały, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe same sobie przypiszą.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1885.

L. 36332. (5294 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek wniesionej prośby przez Władysława Riegera i dr. Teobalda Semilskiego dozwoloną została na rzecz tychże intabulacya w równej połowie 525/26880 części majętności Zimnowódka Ludwika Karola dw. im. Mareckiego własnej.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Ludwikowi Karolowi dw. im. Mareckiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Blizińskiego z zastępstwem adw. dr. Lityńskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Ludwika Karola dw. im. Mareckiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1885.

Licytacye.

L. 681. (5569 1—3)
Celem zaspokojenia 7 rat po 18 złr. 75 cnt. wa. i reszty kapitału 127 złr. 6 ct. w. a. zpn., odbędzie się w tutejszym sądzie na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie 27 sierpnia, 24go września i 22go października 1885, zawsze o godzinie 10 rano licytacya realności pod Nk. 12 sub. rep. 64 w Łękach, Walentego Nawrockiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.
Cena wywołania 550 złr. zakład 55 zł.
Na pierwszych dwóch terminach zostanie ta realność tylko wyżej lub za cenę wywołania na trzecim zaś także niżej ceny lecz nie niżej jak za sumę wszystkie na tej realności ciążące długi pokrywającą sprzedaną. Wrazie nie sprzedania wyznacza się do wysłuchania wierzycieli celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na 19 listopada 1885 o godzinie 10tej rano.
Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Dukla, dnia 14 czerwca 1885.

L. 49168. (5584 1—3)
Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych nowych i konserwacyjnych na Sanie od Rzuchowa do ujścia do Wisły na lata 1886 do włącznie 1891 odbędzie się w c. k. starostwie w Nisku 18 września r. b. publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert
Warunki budowy mogą być przejrzane w wspomnionem starostwie, gdzie także wnieść należy w terminie najdalej do godziny 12 w południe oferty zaopatrzone w wadyum warunkami bliżej określone, a opiewające na całą przestrzeń lub według powiatów albo miejsc budowy.
Oferty później wniesione lub nie ułożone w myśl warunków nie będą uwzględnione.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19 sierpnia 1885.

L. 25373. (5547 1—3)
Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 262 złr. 86 cnt. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 15 września i 13 października 1885 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 21 w Węgrzcach, Stanisława Nosala, Stanisława i Maryanny Skoczów własnej.
Cena wywołania 540 złr. wadyum 54 złr. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze
Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 13 października 1885, o godzinie 11 rano.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Kremer z substytucyą adw. dr. Dadleza w Krakowie.
Kraków, 30 lipca 1885.

L. 24146. (5548 1—3)
Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, składającej się z reszty 15 raty w kwocie 8 złr. czterech rat po 18 złr. 75 cnt. i jednej raty w kwocie 16 złr. 91 cnt. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 15 września, 13 października i 10 listopada 1885, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 3 w Węgrzcach, Michaliny i Maryanny Ciaćmów własnej.
Cena wywołania 1000 zł. wadyum 100 złr. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 10 listopada 1885 o godzinie 11 rano.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Dadlez z substytucyą adw. dr. Kremera w Krakowie.
Kraków, 30 lipca 1885.

L. 25372. (5549 1—3)
Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 587 złr. 18 cnt. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 15 września, 13 października i 10 listopada 1885, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 6 w Raciborowicach Jana, Wincentego, Franciszka i Katarzyny Prażmowskich własnej.
Cena wywołania 3700 zł. wadyum 370 złr. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 10 listopada 1885 o godzinie 11 rano.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Kremer z substytucyą adw. dr. Dadleza w Krakowie.
Krakow, 30 lipca 1885.

L. 8111. (5160 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia, że dnia 23 września, 28 października i 2 grudnia 1885, o godz. 10 rano, przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wedle wyk. hip. N. 346, gminy Zołczów, dłużnika Michała Piotrowskiego własnej, ku ściągnięciu wierzytelności Wigdora Schleichera w kwocie 246 zł. w. a. z pn
Cena wywołania 1545 zł. w. a.
Wadyum 154 zł 50 ct. w. a.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Lipiner z Rohatyna.
Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 27 lipca 1885.

L. 1105. (5526 1—3)
W dniach 24 września i 29 października 1885 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 111 w Radomyślu położonej Franciszka Trybulca własnej, o 1000 złr. z pn.
Cena szacunkowa wynosi 850 złr. wadyum 85 złr. wa.
Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Radomyśl, 8 czerwca 1885.

L. 9769. (5520 1—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 113 zł. 98 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. kat. 19 w Łozowie położonej, wedle wykazu hipotecznego 113 i 118 Michała i Teresy Kanasów własnej, odbędzie się w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23 września 1885, o godz. 9 rano za cenę wywołania 300 zł. lub wyżej, a także i niżej tejże.
Wadyum wynosi 5 prc. ceny szacunkowej.
Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Tarnopol, dnia 16go maja 1885.

L 13609. (5522 1—3)
Dnia 15 września 1885 o godz. 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 63 w Drohobyczu Zwarycz położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Simche Löw przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Bazylego Kołosa pto 50 złr. a. w. z pn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 258 złr. wa. wadyum 5prc.
Przy tym terminie realność za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.
Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.
Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adw. dr. Popławski kuratorem.
C. k. sąd powiatowy
Drohobycz, 26 czerwca 1885.

L. 4326. (5313 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Abrahama Wolkera spadkobierców, w kwocie 63 zł. z przynależytościami, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 22 września, 23 października i 24 listopada 1885, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności, pod Nk. 109 Brzyskiej woli, dłużnika Walentego Staronia własnej.
Cena wywołania 249 zł., wadyum 25 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Leżajsk, 15 lipca 1885.

L. 4503. (5485 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Izaka Gutzera przeciw Mikołajowi Podwórnemu o zapłacenie 50 zł. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu $1/4$ części gospodarstwa włościańskiego pod lk. 39 w Żahokrukach położonego, wyk. hip. l. 74 objętego, i całego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 84 objętych, dłużnika własnych, w trzech terminach tj. dnia: 1) 23 września, 2) 22 października, 3) 17 listopada 1885, o godzinie 10 rano, każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 414 zł. i 120 zł. w. a., poręczne 41 zł. 40 ct. i 12 zł. w. a., że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.
Wyciąg hipoteczny akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przyglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w urzędzie podatkowym w Bóbrce się przykonać.
C. k. sąd powiatowy
Bóbrka, 30 czerwca 1885.

L 5398. (5448 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 11 rat po 18 zł. i resztującego dłużnego kapitału 157 zł. 77 ct. aw. z pn. w tusądowem zabudowaniu w dniach 21 września, 26 października i 30 listopada 1885, każdym razem o godz. 9 przed południem odbędzie się sprzedaż realności Wasyla Komanieckiego własnej, pod l. k. 30 subrep. 23 w Woli niżnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.
Cena szacunkowa wynosi sumę 1000 zł., zaś wadyum 10 prc. takowej. Resztę warunków tudzież akt opisania przejrzeć można w tus. registraturze.
Rymanów, dnia 30 lipca 1885.

L. 4737. (5489 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Gorlicach przeprowadzi w dniu 30 września, 28 października i 25 listopada 1885, zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną licytację realności pod n. k. 28 w Wołowcu położonej, wyk. hip. l. 31 objętej, dłużnika Judy Zieglera własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 89 zł. 19 ct. w. z pn.
Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 30 listopada 1885. Cena wywołania 150 zł., wadyum 15 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 28 lipca 1885.

L 35781. (5474 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 4 zł. 8 ct. z pn., odbędzie się dnia 23 września, 14 października i 25 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya sumy 1.100 zł z 6 prc eventualnie 12 prc. odsetkami od dnia 5 czerwca 1878, a względnie pozostałej po wykreśleniu kwot 300 zł. i 300 zł. z 6 prc. odsetkami od jednej z tych kwot, reszty to jest 500 zł. a. w. na realności pod l. $768^2/_4$ we Lwowie, wedle dom. 232 pag. 242 n. 6 on. na rzecz Józefa i Celestyny Schiezeitz zaintabulowanej, na których to dwóch pierwszych terminach suma ta tylko wyżej ceny wywołania 500 zł. lub przynajmniej za tę cenę, na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 50 zł. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno. nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 czerwca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej sumie nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dzidowski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Lehman mianowany został.
Lwów, dnia 8 sierpnia 1885.

L. 3271. (5579 1—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniach 31 sierpnia i 30 września 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 października 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 72 w Jaworze, Fedia Hływycza własnej, na rzecz Kasy pożyczkowej powiatu turczańskiego pto 75 zł. 60 ct. z pn.
Cena wywołania 230 zł., wadyum 23 zł. Resztę warunków wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Turka, dnia 30 czerwca 1885.

L. 3272. (5578 1—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniach 31 sierpnia i 30 września 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 października 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l 62 w Dniestrzyku dubowym położonej, Iwana Pszeneckiego własnej, na rzecz Kasy pożyczkowej powiatu turczańskiego pto 58 zł. 2 ct. z pn.
Cena wywołania 260 zł., wadyum 26 zł. Resztę warunków, wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Turka, dnia 30 czerwca 1885.

L. 1324. (5553 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1338 zł. aw. etc. przeprowadzi w dniach 7 września, 12 października i 9 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusową sprzedaż realności pod l. k. 156 w Monasterzyskach położonej, ciało tabularne stanowiącej, Aby Dickera własnej.
Cena wywołania 8.000 zł., wadyum 800 zł. Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyi do przejrzenia w registraturze. Kurator wierzycieli c. k. notaryusz Maksymilian Heldenburg.
Z c. k. sądu powiatowego.
Monasterzyska, dnia 30 czerwca 1885.

L. 5319. (5159 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że dla wydobycia należytości Izraela Kneitla od Jędrzeja Jońca 77 zł. z pn., odbędzie się w dniach 22 września, 23 października i 24 listopada 1885, zawsze o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika pod n. k. 26 w Chudaczowie położonej, na 2310 zł. oszacowanej. Wadyum wynosi 231 zł. Reszta warunków przejrzeć można w registraturze.
Leżajsk, dnia 14 lipca 1885.

L. 13717. (5551 1—3)
Dnia 7 września i dnia 12 października 1885 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 200 w Stebniku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Izaka Hersza Taub przeciw Piotrowi i Anastazyi małż. Hruszczak pto 70 zł. a. w. z pn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 159 zł. 56 ct., wadyum 15 zł. 96 ct. aw.
Przy tych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sąd. registraturze przejrzeć można. Do ułożenia lżejszych warunków w razie niesprzedania wyznacza się termin na dzień 19 października 1885 o godz. 9 rano w B. nr. 2.
Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adwokat dr. Fruchtmann kuratorem.
C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, dnia 2 lipca 1885.

L. 3617. (5422 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach na rekwizycyę lwowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 4 lipca 1885 l. 32253 celem zaspokojenia należnej galic. Kasie oszczędności resztującej kwoty 970 zł 44 ct. a. w. z pn., pochodzącej z większej sumy wekslowej 1500 zł. aw. z pn., rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż części dóbr „Lipica górna“ w powiecie tutejszo-sądowym położonej, wedle dom. 446 pag. 268 n. 5 on. Dezyderyusza Tadeusza dw. im. Górskiego własnej. Licytacya ta odbędzie się w sali obrad nr. 12 tutejszego sądu obwodowego w dniach 21 września, i 3 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowi kwota 16.888 zł. 40 ct. aw. jako wartość przy udzieleniu pożyczki przez galicyj. Kasę oszczędności przyjęta.
W powyższych dwóch terminach dobra wspomniane nie będą sprzedane niżej ceny wywołania.
Wadyum wynosi 1.688 zł. 84 ct. aw. i złożone być ma bądź w gotówce bądź w papierach publicznych, bezpieczeństwo pupilarne dających, wedle ostatniego tychże kursu przed dniem licytacyi, lecz papiery wartościowe nie będą obliczone nad wartość nominalną.
Nabywca winien będzie wierzytelności, których zapłaty wierzyciele przed terminem płatności przyjąć nie chcieli, do zapłaty z hipoteki na poczet ceny kupna przyjąć.
Na wypadek nie sprzedaży wspomnionej części dóbr na powyższych dwóch terminach, wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 3 listopada 1885 o godz. 4 po południu.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.
O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony tudzież wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych i innych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 19 czerwca 1885 prawo hipoteki na powyższej części dóbr uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna lub inne w tej sprawie wydać się mające uchwały, bądź wcześnie bądź weale nie mogłyby być doręczone, do rąk kuratora adwokata dra Holzera i przez edykt niniejszy.
W Brzeżanach, dnia 31 lipca 1885.

L. 3051. (5527 3—3)
Celem wydobycia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 26 rat po 17 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 25 sierpnia 1885, i dnia 10 września 1885 tudzież w dniu 28 września 1885, każdym

razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realność pod l. k. 46 w Gawrykowie położonej dłużników hipotecznych Ilka Fedka i Wasyla Kopołów własnej, ciało tabularne stanowiącej.

Wartość szacunkowa 600 złr. resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, dnia 31 maja 1885.

L. 36827. (5534 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. banku hipotecznego w kwotach 56 zł. 70 ct., 56 zł. 70 ct. i 669 zł. 25 ct. z przyn., odbędzie się dnia 25 września, 22 października i 26 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, przymusowa licytacya do Stanisława i Wiktoryi Szybowskich wedle dom. 137, pag. 207 n. 14 haer. należącej realności, pod l. 684¼ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 6780 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 678 zł. złożoną być ma, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli Maryanny Jurkiewiczowej, a względnie dla jej z imienia, nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 14 lipca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Krzyżanowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Dornbach mianowany został.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1885.

L. 2937. (5541 2 3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 września, 15 października i 19 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 108 w Rakowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a dłużników Kyryły i Anny Winników własnej, na rzecz Zakładu kred. włościańskiego pto 437 zł. pod następującemi warunkami:

I. Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł. w. a.

II. Wadyum 60 zł. w. a.

III. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dolina, 20 lipca 1885.

L. 8407. (5424 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze przedsięweźmie w swoim gmachu w dniach 23 września, 14 października i 5 listopada 1885 publiczną egzekucyjną licytacyę sumy 17.163 zł. 21½ ct. w. a. z 5% na dobrach Krynica, Zdzisława Krynickiego własnych, w wyk. hip. 282 C 9 i 285 C 6, na rzecz Ludgardy z Krynickich Dembowskiej zahipotekowanej.

Ceną wywołania powyższa wartość nominalna, wadyum 1716 zł. w gotówce lub papierach wartościowych, do lokacyi pupilarnej przydatnych.

Na dwóch pierwszych terminach suma ta nie będzie niżej swej imiennej wartości sprzedana, na trzecim także niżej, lecz nie niżej kwoty 6000 zł. w. a.

O czem się uwiadamia obok chęć kupienia mających, wszystkich tych, którzyby po 5tym maju 1885, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego, prawa hipoteki na tę sumę uzyskali, lub którymby ta albo późniejsze uchwały z jakiejbądź przyczyny doręczone być nie mogły, przez kuratora adw. dra Steuermanna z zastępstwem adw. dra Witza w Samborze i przez edykta.

Sambor, 28 lipca 1885

Ч. 6264. (5408 2—3)

Дня 17 Вересня 1885 и дня 22 Октобря 1885 о годинѣ 9 рано вôдбуде ся въ тутешнôмъ судѣ лицитація реальности въ Падыкахъ пôсля вык. ипот. ч. 289 Ткачукôвъ Рапанюкъ власной на Барбарыю зъ заспокоене претенсїи общого рôльнич. кредитового Заведенія въ квотѣ 174 зл 33 кр. в. а. повыжше, або за цѣну шацункову 400 зл. в. а.

Вадïюмъ 40 зл. в. а.

Терминъ до уложеня лекшихъ условій назначеный на 22 Октобря 1885 о 3 годинѣ по полудию.

Прочй условія можна переглянути въ регистратурѣ тутешного суду.

Ц. к. м. дель. судъ повѣтовый

Коломыя, дня 25 Цвѣтня 1885.

Ч. 5456. (5409 2—3)

Дня 18 Вересня 1885, дня 23 Октобря и 27 Листопада 1885 о годинѣ 9 рано вôдбуде ся въ тутешнôмъ судѣ лицитація реальности въ Падыкахъ пôсля вык. ипот. ч. 151 Ивана Площука власнои на заспокоеие претенсїи общого рôльничо кредитового Заведенія въ квотѣ 125 зл. 39 кр. в. а. съ тымъ, що на первыхъ двохъ терминахъ реальность та тôлько повыжше, або за цѣну выкличну, а на третôмъ и низше тои, однакожъ тôлько за таку цѣну продана зôстане, зъ котрои бы всѣ довги ипотечнû заспокоенû зôстали.

Вадïюмъ 30 зл. в. а.

Терминъ до уложеня легшихъ условій назначеный на 27 листопада 1885 3 год. по полудни.

Прочй условія можна переглянути въ регистратурѣ тутешного суду.

Ц. к. м. дель. судъ повѣтовый.

Коломыя. дня 25 Цвѣтня 1885.

L. 7259. (5316 2—3)

W dniach 21 września, 12 października i 9 listopada 1885, zawsze o 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 209 w Pysznicy położonej, stanowiącej ciało hipoteczne, w księdze gruntowej pomienionej gminy wedle w. b. l. 225 będąca własnością Franciszka Ogona.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 209 zł. 30 ct., wadyum zaś kwotę 29 zł. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne oraz akt egzekucyjnego oszacowania wreszcie wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze tut. sądowej.

Ulanów, dnia 2 maja 1885.

L. 5110. (5314 2—3)

W dniach 21 września, 21 października i 23 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie celem zaspokojenia wierzytelności Guttmana Grauera w kwocie 500 zł. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników Teodora Skowrońskiego, Łukiena Nimczuk, Nykoła Mielnika i Wasyla Kowcuniaka własnych, pod lk. 31, 254, 24 i 218 w Kniaźdworze położonych, ciała tabularnego niestanowiących.

Cena szacunkowa wynosi 270 zł., 75 zł., 165 zł. i 50 zł. Zakład 27 zł., 7 zł. 50 ct., 17 zł. i 5 zł.

Przy trzecim terminie zostaną wyżej wspomniane realności i niżej ceny szacunkowej sprzedane.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 22 lipca 1885.

L. 7386. (5187 3 3)

C. k. sąd powiatowy m. d. w Kołomyi ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego pko Stefanowi Fedusiakowi o zapłacenie 100 złr. względnie 66 złr. 83 ct. z pn. odbędzie się na zaspokojenie sumy 66 złr. 83 ct. z pn., przymusowa jawna sprzedaż realności pod l. k. 36, wedle wykazu hip. l. 70 gm. gm. Rakowczyk do Stefana Fedusiaka należącej.

Sprzedaż ta, uskuteczniona będzie w tutejszym budynku sądowym w dwóch terminach a mianowicie: w dniu 18 września i w dniu 22 października 1885, każdym razem o godz. 10 rano z tem, że realność ta na tych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. W razie, gdyby sprzedaż na tych dwóch terminach do skutku nie przyszła, wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych, na dzień 27 listopada 1885, o 10 godz. ra o, poczem trzeci termin do sprzedaży wyznaczonym zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 złr.

Zakład 20 złr.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adwokata dr. Zakrzewskiego.

Resztę warunków, w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kołomyja, 8 maja 1885.

L. 4948. (5380 3—3)

Egzekucyjna licytacya części realności wykazem hip. 811 gminy katastralnej Brody, własności spadkowej Franciszka Antońskiego własnej, celem zaspokojenia pretensyi Israela Golda 40 # z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 18 września 1885, o 10 godzinie z rana, w biurze nr. 2, także niżej ceny szacunkowej i wywoławczej 67 złr. w. a. za jaką bądź cenę kupna.

Wadyum 5 prc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, tusąd. uchwałą z dnia 13 sierpnia 1884 l. 11223, zatwierdzonych i ogłoszonych, niezmieniona.

Kuratorem wierzycieli późniejszych i niewiadomych, adwokat dr. Braun w Brodach.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 31 lipca 1885.

L. 10679. (5442 2—3)

I. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy Sierocińskiej c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, w sumie 1000 złr. a. w. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lk. 81 w Tarnowie na Zawalu położonej, do dłużników masy spadk. Jana Polińskiego i Maryanny Polińskiej należącej.

II. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach, a mianowicie: w dniu 16 września, 16 października i 20 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 8836 złr. poniżej której w pierwszych dwóch terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 884 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy realności sprzedać się mającej, przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych trzech terminach licytacyjnych, nikt przynajmniej ceny szacunkowej niezaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 27 listopada 1885, o godzinie 10 przed południem, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

III. O rozpisaniu tej licytacyi, otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 8 lipca 1885, do hipoteki rzeczonej realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu, nie została doręczoną do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Steca, z substytucyą adw. dr. Busia ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, dnia 30 lipca 1885.

Księgi gruntowe.

L. 8320. (5208 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości w tabuli krajowej lwowskiej zapisanych pod nazwami tabularnemi następującemi:

I. W okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

1. Łubno, dom. 50, pag. 201 i 205 i
2. Łubno, część dom. 64, pag. 299, w gminie katastralnej Łubno szlacheckie i opacie;

Pustowola, w gminie katastralnej Pustowola, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

1. Wola lubecka, dom. 73, pag. 395;
2. Wola lubecka zwana Robówka dom. 73, pag. 399;
3. Wola lubecka I dom. 73, pag. 387;
4. Wola lubecka II dom. 7, pag. 303;
5. Wola lubecka, dom. 30, pag. 185;
6. Wola lubecka, dom. 73, pag. 391, w gminie katastralnej Wola lubecka;

Zagórze, w gminie katastralnej Zagórze, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Wojsław, w gminie katastralnej Wojsław, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Klęczany, w gminie katastralnej Klęczany, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Suchy grunt, w gminie katastralnej Suchy grunt, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej;

II. W okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie:

1) Gniewczyna, przyległość dóbr Lubomirz, do ordynacyi Łańcuckiej należąca, dom. 20, pag. 199;

2) Gniewczyna, przyległość do dóbr Tryncza, dom. 53, pag. 41; w gminie katastralnej Gniewczyna, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Grodzisko górne czyli Laska górna, w gminie katastralnej Grodzisko górne, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku.

III. W okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu:

Czertyzne, w gminie katastralnej Czertyzne, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

1. Olszyny, dom. 9, pag. 423, dom. 35, pag. 363, i dom. 258, pag. 262;
2. Ołpiny górne, dom 9, pag. 419 dom. 35, pag. 367 i dom. 258, pag. 294; w gminie katastralnej Olszyny, w okręgu sądu powiatowego w Bieczu;

Stróża Struszkiewicz, w gminie katastralnej Stróża, w okręgu sądu powiatowego w Limanowej;

1. Łącko z kolonią Łączki „Józefówka", dom. 520, pag. 167;
2. Łącko z kolonią Łączki, dom. 114, pag. 35; w gminie katastralnej Łącko z kolonią Łączki, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

IV. W okręgu sądu obwodowego w Wadowicach:

1. Klecza dólna, dom. 47, pag. 111;
2. Klecza średnia I dom. 35, pag 1;
3. Klecza średnia II, dom. 35, pag. 5, w gminie katastralnej Klecza dólna;

1. Jamnik, dom 39, pag. 439;

Jaszczurowa, dom. 39, pag. 431, w gminie katastralnej Jaszczurowa, z osadą Jamniki, w okręgu sądu powiatowego miej. delegowanego w Wadowicach.

1. Roczyny, dom. 33, pag. 351 i
2. Brzezinka, d. 33, pag. 357, w gminie katastralnej Roczyny, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie;

Pewełka, w gminie katastralnej Pewełka, w okręgu sądu powiatowego w Slemieniu;

Rycerka dolna, w gminie katastralnej Rycerka dolna, w okręgu sądu powiatowego w Milówce położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za wykazy tych posiadłości tabularnych, poczynając od dnia 20 czerwca 1885, uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w dotyczącym sądzie kolegialnym, a mianowicie wymienione: pod I, w sądzie obwodowym w Tarnowie; pod II, w sądzie obwodowym w Rzeszowie; pod III, w sądzie obwodowym w Nowym Sączu; pod IV, w sądzie obwodowym w Wadowicach, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości, wykazami tabularnymi objętej, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl §. 3 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. pr. państ. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych, sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości, wpisanej w te wykazy, lub do jej części, jakie prawo zastawu, służebności, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych także nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do dotyczącego sądu kollegialnego, a mianowicie: co do wykazów tabularnych ad I, do sądu obwodowego w Tarnowie; co do wykazów tabularnych ad II, do sądu obwodowego w Rzeszowie; co do wykazów tabularnych ad III, do sądu obwodowego w Nowym Sączu; co do wykazów tabularnych ad IV, do sądu obwodowego w Wadowicach, najdalej do dnia 20 lipca 1886, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu, jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo, było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, w miejsce których nowe wykazy tabularne wstępują, były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi, przed sąd wniesionej.

Kraków, 13 maja 1885.

L. 6621. (5566)

Komisya hipoteczna zawiadamia, że złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Grudna kępska.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą przed komisyą hipoteczna dnia 31 sierpnia 1885 w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

C. k. komisya hipoteczna

Biecz, dnia 21 sierpnia 1885.

L. 522. (5564)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Nowosielce powiatu sądowego Chodorów rozpoczyna komisya hipoteczna 25 września 1885.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. komisya hipoteczna dla obwodu sądowego

Brzeżany, dnia 20 sierpnia 1885

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6480. (5177 3—3)

C. k. administracya podatków zawiadamia pp. właścicieli i administratorów domów, że fasye do wymiaru podatku domowo czynszowego na r. 1886 mają być złożone do końca sierpnia 1885 w protokole podawczym c. k. administracyi podatków plac celowy nr. 1, drugie piętro od godziny 8 rano do 2 popołudniu. Fasye nieprzedłożone w terminie będą ściągane w drodze przymusowej przez zadyktowanie grzywny, a gdyby ta pozostała bez skutku, przez sporządzenie takowych z urzędu na koszt właściciela domu.

Druki na fasye i na topograficzne opisania domu dostać można w ekspedycie c.k Administracyi podatków.

Na pierwszej stronicy fasyi ma być uwidoczniony stary i nowy numer domu, dzielnica miasta, imię i nazwisko właściciela i rok czynszowy 1885, a podatkowy 1886.

Opisanie domu ma obejmować wszystkie części domu bez wyjątku, a każda z nich zaczynając od piwnic, ma być oznaczona na osobnej linii liczba porządkowa, a przy każdej ma być podane jej położenie.

We fasyi należy podać osobno każde pomieszkanie, a względnie każdą ubikacyę, które są jako całość wynajęte, lub przez właściciela domu użytkowane, lub też opróżnione, a w rubryce 3 mają być jak najdokładniej oznaczone numera topograficznego opisania domu z których się pomieszkanie składa.

W wypadkach, w których właściciel wydzierżawia cały dom, lub część takowego czyli kilka pomieszkań za czynszem ryczałtowym, dzierżawca zaś pojedyncze pomieszkania, dalej osobom trzeciem podnajmuje, mają służyć za podstawę do wymiaru podatku czynszowego wszystkie czynsze spłacane dzierżawcy przez pojedynczych lokatorów domu. Za podstawę do wymiaru podatku niemogą zatem służyć fasye składane ryczałtowo, to jest opiewające tylko na dzierżawcę, lecz przeciwnie właściciele pomienieni są osobiście obowiązani wymienić we fasyi każdego lokatora i zeznać w niej przy każdej pozycyi, czyli szczegółowo czynsze opłacane dzierżawcy przez pojedynczych lokatorów domu.

Właściciele wydzierżawiający dom cały mogą się dać przy sporządzeniu fasyj czynszowych zastąpić przez swego głównego dzierżawcę, który jednakowoż obowiązany jest dołączyć w takim wypadku do fasyi legalne wystawione pełnomocnictwo.

Fasyonowany ma być na rok 1886 czynsz roku 1885 jaki był umówiony, lub możliwy w tym czasie z każdego pomieszkania i z każdej części domu, które zajmowali, a względnie użytkowali czynszownicy, właściciel i tegoż rodzina.

Czynsze najmu mają być własnoręcznie przez czynszowników stwierdzone wpisaniem kwoty czynszowej słowami i podpisem.

Przy pomieszkaniach wynajętych z meblami, ogrodem lub jakimi innymi dodatkami, ma być podany w rubryce uwaga cały czynsz umówiony za pomieszkanie wraz z tymi dodatkami, jako też szczegółowo wartość każdego dodatku.

Ubikacye, co do których uzyskano już z tytułu nowej budowy czasowe uwolnienie od podatku, wypada w rubryce uwaga przy dotyczącem pomieszkaniu poszczególnić liczbami topograficznego opisania domu.

Fasye za których rzetelność odpowiadają wyłącznie właściciele domów, a nie administratorowie tychże, mają być zaopatrzone następującą klauzulą:

Niżej podpisany poświadczam, że powyższe przychody czynszowe z domu pod lk. . . dzielnica . . . we Lwowie zgodnie z prawdą i sumieniem podałem i do przepisu §. 11 ces. patentu z 23-go lutego 1820 zb. ust. prow. nr. 32 się zastosowałem".

Fasyę i opisanie domu mają po położeniu daty sporządzenia podpisać własnoręcznie właściciele domów. Pełnomocnik lub administrator ma dołączyć legalne pełnomocnictwo. Fasyę z domów zostających w sekwestrze ma podpisać także sekwestrator.

Właściciele nieumiejący pisać mają się zastosować do postanowień §. 886 kodeksu cywilnego i uskutecznić swój podpis przy pomocy dwóch świadków, którzy mają fasyę także podpisać.

C. k. Administracya podatków

Lwów, 4 sierpnia 1885.

L. 36399. (5173 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnego Leona Laxa, że przeciw niemu został dnia 24 lipca 1885 na rzecz firmy handl. Birkovits Löwinger i spółka wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn.

Gdy miejsce pobytu Leona Laxa nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Ambes, a tegoż zastępcą adwokata dr. Stand, iwspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Leona Laxa, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 25 lipca 1885.

L. 35787. (5354 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. sek. I we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 4 maja 1871 zmarła Julia Gago czyli Gajo w Londynie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Sąd tut. nie znając miejsca pobytu Heleny Gago vel Gajo wzywa, żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia ogłoszenia zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie rozprawa będzie przeprowadzoną z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw dr. Illasiewiczem dla niej ustanowionym.

Lwów, dnia 23 czerwca 1885.

L 6561. (5303 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że małżonkowie Józef i Domicela Jarolimowie wnieśli 12 maja 1885 do l. 6561 prośbę o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 53 w Przemyślu następującej pozycyi tabularnej: dom. I p. 240 n. 1 on praes. 21 Dezembris 1803 n. 1194 Instrumentum obligationis Premisliae die 1 Januarii 1803 anno conditum, quo mediante Joannes et Barbara Szczepańskie conjuges summam ducentorum flor. polonical: Joanni et Domicelae Płoszewskim conjugibus debent, securitatemque supra nominatae summae super domo CNr. 53 sita inscribunt.

Wzywa się tedy wszystkich, którzyby do wymienionej wierzytelności hipotecznej rościli sobie jakie prawa, by zgłosili się z takowemi najdalej do 1 września 1886 a to tem pewniej, iż w przeciwnym razie wykreślenie powyższego wpisu nastąpi.

Przemyśl, dnia 27 maja 1885.

L. 4719. (5311 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, z życia i miejsca pobytu niewiadomych Wolfa Molowa i Arona Leibę Molower, że dla nich kuratorem adw. krajowego dr. Ornsteina ustanowiono i temuż doręczono uchwałę z dnia 23 sierpnia 1883, l. 13198 dozwalającą wpis egzekucyjnego prawa zastawu, dla funduszu indemnizacyjnego w stanie biernym realności pod lk. 1252 tab. 905 w Brodach.

Brody, dnia 25 marca 1885.

L. 7584. (5289 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni wiadomem czyni, że na dniu 15 lutego 1884 zmarł w Zarzeczu bez ostatniej woli rozporządzenia Michał Podgórny. Ponieważ sądowi miejsce pobytu jego syna Jana Podgórnego nie jest wiadomem, przeto zostaje tenże wezwany, aby się do roku w tutejszym sądzie do spadku tego oświadczył, gdyż inaczej spadek z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Żukiem pertraktowany będzie.

Sądowa Wisznia, dnia 28 grudnia 1884.

L. 5112. (5302 3—3)

Sąd obwodowy w Nowym-Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Feiwla Herbsta, iż przeciw niemu wniół l na dniu 17 lipca 1885, l. 4799 Berl Kindermann pozew o zapłacenie sumy wekslowej 99 zł. 90 ct. w. a., i że nakaz zapłaty z dnia 18 lipca 1885, l. 4799 doręcza się kuratorowi adw. dr. Zielińskiemu w Nowym-Sączu.

Wzywa się Feiwla Herbsta, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczył środków do obrony swych praw, lub sądowi wskazał innego zastępcę, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie winien.

C. k. sąd obwodowy

Nowy-Sącz, dnia 30 lipca 1885.

L. 16956 (5150 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany cywilny w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Jadwigę Hoffową, że c. k. uprzyw. galic Zakład kredyt. włościański w likwidacyi we Lwowie wniósł przeciw niej pozew o wydanie nakazu zapłaty reszty raty w kwocie 24 zł. i 21 rat po 48 zł w. a. z pn., — który do rąk ustanawiającego się na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum dr. Schoena adwokata w Krakowie doręczony został. Wzywa się przeto Jadwigę Hoffawą, aby albo innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, albo powyższemu kuratorowi środków obrony dostarczyła, gdyż inaczej sama sobie złe skutki przypisać będzie musiała.

Kraków, 16 maja 1885.

L. 33595. (5259 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w sporze egzekucyjnym firmy handlowej „Stanisławowski młyn walcowy parowy" przeciw Salamonowi Limanowskiemu pto 178 zł. 7 ct. w. a. zpn. dla z miejsca pobytu niewiadomego Salamona Limanowskiego kuratorem adw. dr. Czemeryński z substytucyą adw. dr. Kuczkiewicza ustanowionym został, i temuż uchwałę egzekucyjną z dnia 14 lutego 1885, l. 5742 doręczono.

Lwów, dnia 11 lipca 1885.

L. 4973. (5151 2—3)

Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Dziubę. iż w sprawie przeprowadzenia działu majątku spadkowego po śp. Janie Dziubie i Piotrze Dziubie ustanowiono dla niego kuratorem brata Franciszka Dziubę z Ryczowa i temuż rezolucyę tutejszo-sądową z 18 czerwca 1885 l. 4973, dozwalającą na wpis tabularny spadkobierców z tego działu doręczono.

Wadowice, 18 czerwca 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 252. (5562 1—3)

Konkurs.

Kasa zaliczkowa w Nowym Sączu Tow. zarej. z ogr. poręką ogłasza niniejszem konkurs na posadę stałego urzędnika manipulacyjnego z płacą roczną 600 złr. w. a.

Wymaganą jest kaucya w wysokości rocznej płacy.

Ubiegający się mają wnieść podania zaopatrzone dowodami uzdolnienia zawodowego i dotychczasowego zajęcia na ręce Dyrekcyi Stowarzyszenia, najdalej do 15 października 1885.

Dyrekcya.

L. 1024. (5540 2—2)

Konkurs na posadę nauczycielki robót damskich.

W skutek reskryptu Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 1 sierpnia 1885 l. 8489, rozpisuje Zwierzchność miasta Starego-Sącza konkurs na prowizoryczną posadę nauczycielki robót damskich (krawieczczyzny) przy klasztorze PP. Klarysek w Starym-Sączu, z płacą roczną 300 zł a. w.

Podania, należycie udokumentowane, należy wnieść do Rady miejskiej w Starym-Sączu, w przeciągu dni 14tu, licząc od ostatniego ogłoszenia w "Gazecie Lwowskiej".

Stary-Sącz, dnia 21 sierpnia 1885.

Burmistrz: *Pawlikowski.*

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych
W KRAKOWIE.

Z 1778/II. (5506)

Offert-Ausschreibung.

Die auf den Linien der k. k Eisenbahn-Betriebs-Direktion in Krakau zu Bahnerhaltungszwecken für das 1886 erforderlichen, cirka:

Ein hundert Cubikmeter Brückenhölzer und Zwei hundert Cubikmeter Extrahölzer sollen im Offertwege vergeben werden.

Lieferungslustige werden demnach eingeladen sich an der Lieferung zu betheiligen.

Die Abgabe des Offertes hat sich entweder auf das ganze Liefer-Quantum oder auf Theile desselben zu beziehen.

Die Beistellung der Hölzer hat franco aller Spesen auf einer oder mehreren Stationen, deren Wahl unter sämmtlichen Stationen des Gesammtnetzes der k. k. General-Direktion der österr. Staatsbahnen dem Offerenten überlassen bleibt, längstens mit Ende April 1886, zu beginen, und wird nach Massgabe des Bedarfes derart fortzusetzen sein, daß mit Ende Juni 1886, die Lieferung vollständig effectuirt ist.

Es wird nur auf Eisenholz reflectirt.

Die auf diese Lieferung Bezug habenden Offertformularien, allgemeinen und speziellen Lieferungs-Bedingnisse, sowie die Detailausweise über die Stückzahl und die Dimensionen der einzelnen Hölzer liegen bei der gefertigten k. k. Eisenbahnbetriebsdirection, woselbst auch nähere Auskünfte über die Modalitäten der Lieferung ertheilt werden, zur Einsicht auf und hat jeder Offerent bei Vorlage des Offertes sich stricte an das obenerwähnte Formulare zu halten.

Das mit einer 50 kr. Stempelmarke versehene und in allen seinen Theilen vollständig ausgefüllte Formulare ist längstens bis 20 September dieses Jahres Mittags 12 Uhr, gesiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Lieferung von Brücken- und Extrahölzern" bezeichnet, bei der gefertigten k. k. Eisenbahnbetriebs-direction einzureichen und muß dasselbe als Beilagen die ordnugsmäßig gestempelten und unterfertigten allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingnisse und die Detail-Ausweise enthalten.

Offerte, welche diesen Bestimmungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Krakau, im August 1885.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction.

L. 1778/II. (5506)

Rozpisanie ofert.

Dla celów konserwacyi kolei państwowych, w obwodzie c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie położonych, potrzebne materyały drzewne na rok 1886 jako to:

a) około sto metrów sześciennych drzew konstrukcyjnych,

b) około dwieście metrów sześciennych podkładów dla zwrotnic mają być rozdane w drodze ofert, do wniesienia których pp. interesantów się zaprasza.

Oferty mogą być wniesione albo na całą powyżej wykazaną ilość materyałów lub też tylko na część tejże.

Dostawa powyż wymienionych drzew może nastąpić na jakiejkolwiek Stacyi linii państwowych według wyboru dostawcy, jednakże po opłaceniu wszelkich kosztów dostawy przez dostawcę.

Dostawa ma być rozpoczętą najdalej z końcem kwietnia 1886, — i ma być w miarę potrzeby tak prowadzoną, ażeby z końcem czerwca 1886 cała dostawa była w zupełności uskuteczniona.

Materyały powyż wymienione mają być wyrobione z drzewa dębowego.

Odnośne formularze ofert, ogólne i szczegółowe warunki dostawy jakoteż szczegółowe wykazy rozmiarów i ilości pojedynczych gatunków materyałów znajdują się u podpisanej Dyrekcyi i mogą być na żądanie przesłane pocztą za nadesłaniem marki pocztowej lub osobiście przez interesantów podjęte.

Podpisana Dyrekcya udziela również bliższych informacyi co do warunków dostawy bądź pisemnie bądź też ustnie.

Oferta ściśle wedle powyż wymienionego formularza sporządzona a dalej zaopatrzona marką stemplową na 50 cnt. i we wszystkich częściach dokładnie wypełniona ma być najdalej do 20 września b. r. do godziny 12stej w południe wniesiona do podpisanej Dyrekcyi.

Koperta ma być zapieczętowaną i nosić napis „Oferta na dostawę drzew konstrukcyjnych i podkładów dla zwrotnic"

Do oferty mają być dołączone należycie ostęplowane i podpisane ogólne i szczegółowe warunki dostawy jakoteż wykazy szczegółowe.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom nie będą uwzględnione.

Kraków, w sierpniu 1885.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy
galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego czerwca 1885 r. zastawy dnia 2, 3 i 4 września *) 1885 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniach licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty ani wykupna.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1885. (5298 3-3)

*) W Gazecie Nr. 185 i 191 wydrukowano mylnie „czerwca".

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki Kraków